

ZŁOTE
MYŚLI

Harry Kahne

Zwielokrotnianie Umysłu

**Jak efektywnie robić kilka
rzeczy na raz i zyskać
wiele wolnego czasu?**

**Niniejszy ebook to darmowa wersja promocyjna,
nieprzeznaczona do sprzedaży, dołączana do drukowanej
książki o tym samym tytule.**

Nr zamówienia: 568434

Nr Klienta: 646052

Data realizacji zamówienia: 2009-10-13 22:23:40

**Niniejsza publikacja, ani żadna jej część, nie może być kopiowana,
ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana, powielana, ani
odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody
wydawcy. Zabrania się jej publicznego udostępniania w Internecie,
oraz odsprzedaży zgodnie z regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli.**

© Copyright for Polish edition by ZloteMysli.pl

Data: 12.05.2008

Tytuł: Zwielokrotnianie Umysłu

Autor: Harry Kahne

Spolszczenie: Piotr Obmiński

Wydanie II

ISBN: 978-83-7582-440-7

Projekt okładki: Marzena Osuchowicz

Korekta: Sylwia Fortuna i Anna Popis-Witkowska

Skład: Anna Popis-Witkowska

Internetowe Wydawnictwo Złote Myśli Sp. z o.o.

ul. Daszyńskiego 5

44-100 Gliwice

WWW: www.ZloteMysli.pl

EMAIL: kontakt@zlotemysli.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

SPIS TREŚCI

<u>***</u>	5
<u>CZŁOWIEK O WIELU UMYSŁACH</u>	7
<u>WPROWADZENIE</u>	26
<u>JAK NOWOCZESNOŚĆ UPOŚLEDZA NASZĄ INTELIGENCJĘ</u>	32
<u>LEKCJA I</u>	36
Zadanie A.....	36
Zadanie B.....	38
Zadanie C.....	39
<u>CZYM ZWIELOKROTNIANIE UMYSŁU RÓŻNI SIĘ OD PSYCHOLOGII I PSYCHIATRII?</u>	41
<u>LEKCJA II</u>	44
<u>PODRĘCZNY STYMULATOR MÓZGU: WIZUALIZACJA I ĆWICZENIE PAMIĘCI</u>	47
Ćwiczenie A.....	47
Ćwiczenie B.....	47
Ćwiczenie C.....	48
<u>UMYSŁ ANALITYCZNY A UMYSŁ SYNTETYCZNY</u>	49
<u>LEKCJA III</u>	52
<u>PODRĘCZNY STYMULATOR MÓZGU: ĆWICZENIE PODWÓJNEJ KONCENTRACJI</u>	54
Ćwiczenie A.....	54
Ćwiczenie B.....	54
Ćwiczenie C.....	55
<u>ZWIELOKROTNIANIE UMYSŁU A ZDROWIE FIZYCZNE I PSYCHICZNE</u>	56
<u>LEKCJA IV</u>	59
<u>PODRĘCZNY STYMULATOR MÓZGU: ĆWICZENIA LICZBOWO-SŁOWNE</u>	62
Ćwiczenie A.....	62
Ćwiczenie B.....	62
<u>JAKIE PSYCHICZNE PROBLEMY ROZWIĄDUJE ZWIELOKROTNIANIE UMYSŁU?</u>	63
<u>LEKCJA V</u>	67
<u>PODRĘCZNY STYMULATOR MÓZGU: ĆWICZENIE RACHUNKOWE</u>	71
Ćwiczenie A.....	71
Ćwiczenie B.....	73
Ćwiczenie C.....	73

<u>ZWIELOKROTNIANIE UMYSŁU W RÓŻNYCH ZAWODACH I W BIZNESIE.....</u>	74
<u>LEKCJA VI.....</u>	79
<u>PROBLEMY ZAWODOWE PRACOWNIKA W ŚREDNIM WIEKU....</u>	85
<u>LEKCJA VII.....</u>	88
<u>PODREČNY STYMULATOR MÓZGU: ĆWICZENIE ZDOLNOŚCI PRZYPOMINANIA.....</u>	93
<u>CZYM JEST TWÓRCZA WYOBRAŹNIA I JAK JĄ ROZWIJAĆ.....</u>	95
<u>LEKCJA VIII.....</u>	98
<u>JAK ZWIELOKROTNIANIE UMYSŁU ROZSZERZA I POGŁĘBIA INTELIGENCJĘ?.....</u>	100
<u>LEKCJA IX.....</u>	102
<u>PODREČNY STYMULATOR MÓZGU: ĆWICZENIE PRZYSPIESZAJĄCE MYŚLENIE.....</u>	105
<u>ZWIELOKROTNIANIE UMYSŁU POMAGA W PUBLICZNYM ZABIERANIU GŁOSU.....</u>	106
<u>LEKCJA X.....</u>	108
<u>PODREČNY STYMULATOR MÓZGU: ĆWICZENIA ELASTYCZNOŚCI UMYSŁU.....</u>	109
Ćwiczenie A.....	109
Ćwiczenie B.....	109
Ćwiczenie C.....	110
Ćwiczenie D.....	110
Ćwiczenie E.....	110
<u>JAK ROZWIJAĆ INTUICJĘ – TEN „ZAPALNIK INTELIGENCJI”....</u>	111
<u>LEKCJA XI.....</u>	113
<u>W BŁĘDZIE JEST ZARÓWNO NOWOCZESNA EDUKACJA, JAK I JEJ KRYTYCY.....</u>	115

Niniejszy kurs **Zwielokrotniania Umysłu**¹ jest uaktualnioną wersją kursu stworzonego przez Harry'ego Kahne'a we wczesnych latach 20. ubiegłego wieku. W tamtych latach Harry Kahne był przez prasę i ludzi z branży rozrywki nazywany bombastycznymi, acz w tym akurat przypadku całkiem trafnymi, określeniami w rodzaju „Niezrównany Mentalista” czy „Człowiek o Wielu Umysłach”. Bo też często demonstrował swe całkiem niewiarygodne zdolności na scenie, na której wykonywał sześć całkiem różnych umysłowych operacji jednocześnie. Często wyglądało to tak, że stawał przed dużą tablicą z kawałkiem kredy w ręce, konwersując z publicznością. Przed nim, na stojaku takim jak do nut, znajdowała się aktualna gazeta. Harry Kahne zaczynał głośno odczytywać jej tytuły, jednocześnie pisząc do góry nogami i wspak jedną ręką, zaś w „lustrzanym odbiciu” drugą.

Po jego lewej stronie znajdowała się druga, niewielka tym razem tabliczka, na której była zapisana liczba (na przykład w jednym przypadku było to 28 642 981 673), którą nasz artysta dzielił przez 4 (co było dzieleniem z resztą), zapisując pośrednie i końcowe wyniki u dołu tej dużej tablicy, przed którą stał. Po prawej była druga mała tabliczka, na której widniało siedem kolumn liczb, sięgających milionów. Były one dodawane, a wyniki pośrednie i końcowe także były zapisywane u dołu dużej tablicy.

Tak wyglądał typowy pokaz Harry'ego Kahne'a, polegający na robieniu sześciu rzeczy na raz: czytania, przetwarzania, pisania od tyłu

¹W oryginale jest to określane „Multiple Mentality” – bardzo trudne do przetłumaczenia pojęcie, choć wydaje mi się, że znalazłem naprawdę niezły polski odpowiednik.

i do góry nogami, prowadzenia rozmowy z publicznością, dodawania i dzielenia. Tych siedem jednoczesnych działań w istocie wymaga aż czternastu osobnych umysłowych operacji, takich jak: słuchanie pytań publiczności, odpowiadanie na te pytania, czytanie gazety, rozumienie tego, co się czyta, przetwarzanie tekstu, pisanie prawą ręką, pisanie lewą ręką, pisanie do góry nogami, utrzymywanie jednocześnie sześciu osobnych wątków w umyśle, zapamiętywanie pytań, utrzymywanie w pamięci dodawanych liczb, utrzymywanie w pamięci dzielonych liczb, sprawdzanie wyników poprzednich działań oraz kontrolowanie fizycznych zachowań – takich jak chodzenie, kłanianie się itd.

Pod koniec takiego pokazu ludzie często pytali Harry'ego Kahne'a: „Czy naprawdę wierzy pan, że każdy mógłby się nauczyć takich niesamowitych rzeczy, jakie pan demonstruje? Czy i mój mózg miałby być zdolny, tak jak pański, do wykonywania czterech lub sześciu niezależnych operacji w tym samym czasie?”. Pytali też często „Czy zdolności potrzebne do skorzystania z pańskiego kursu nie są ograniczone do wąskiej grupy bardzo dobrze wykształconych ludzi?”. Harry Kahne niezmiennie zapewniał ich, że sam posiada całkiem przeciętny umysł, a mimo to potrafi dokonywać rzeczy, których nikt poza nim wykonać nie potrafi. Edukacja, mówił, nie ma z tym absolutnie nic wspólnego.

Mel Saunders

Człowiek o wielu umysłach

Oryginał poniższego tekstu pochodzi z czasopisma **Strand Magazine** i został opublikowany w październiku 1925. Jego autorem jest dziennikarz o nazwisku Fenn Sherie.

Wywiad z Harrym Kahne'em,
którego umysł potrafi robić Sześć Rzeczy Jednocześnie

Mówi się, że Cezar i Mahomet potrafili czasem wykonać dwie całkiem różne myślowe operacje – takie jak pisanie listu i prowadzenie rozmowy – jednocześnie. Nie przeprowadzałem z żadnym z nich wywiadu, więc nie jestem w stanie tego potwierdzić. Mogę jednak zaręczyć, że obecne pokolenie wyprodukowało zadziwiającego młodego człowieka, potrafiącego zmusić swój mózg do wykonywania jednocześnie sześciu różnych rzeczy... Co, jak zapewniają psychologowie, wymaga nie mniej niż czternastu oddzielnych procesów psychicznych.

Kiedy pierwszy raz usłyszałem o jego istnieniu, miałem (tak samo, jak Czytelnik musi mieć w tej chwili) nieco wątpliwości. Teraz jednak, po tym, gdy na własne oczy ujrzałem jego publiczne występy, poddałem go kilku prywatnym testom i gawędziłem z nim na temat jego niezwykłych talentów, mam możliwość mówić o faktach. Nazywa się Harry Kahne, ma 28 lat, a Ameryka jest jego ojczyzną. Ma ujmującą osobowość, nosowy akcent i, przede wszystkim, wspaniały umysł.

Jego pokazy wielokrotnej koncentracji umysłu trzeba zobaczyć, by móc w nie uwierzyć, jednak Czytelnik będzie miał możliwość wyrobić sobie pewne pojęcie na temat jego zadziwiających zdolności na podstawie uważnego przestudiowania zamieszczonych tu fotografii wraz z ich opisami.

Niezależnie od tego, czy występuje przed musicalową publicznością, czy przed uczonymi profesorami psychologii, Mister Kahne ma miły dar nie tylko zadziwiania, ale też zabawiania swego audytorium. Nawet gdy zapisuje długie szeregi cyfr, pisząc je do góry nogami i wspak, potrafi jeszcze podtrzymywać stałą i bardzo zabawną gawędę.

„Czy ktoś może zechce podać jakiś numer?“, mówi. „Możecie podawać swój własny wiek, jeśli chcecie. Panie zaś mogą podawać wiek swoich przyjaciółek“.

Zapisując gazetowe nagłówki wspak i jednocześnie dokonując trudnych matematycznych obliczeń, cały czas zachęca publiczność do zadawania pytań i na wszystkie ma zgrabną odpowiedź.

„Mówcie do mnie! Mówcie do mnie!“, nawołuje i prosi.

„Jaka jest liczba ludności Manchesteru?“, wykrzykuje jakiś głos z tyłu widowni.

„Liczba ludności“ - zapisuje dwie litery i dodaje cyfrę - „Manchesteru“ - zapisuje dalsze dwie cyfry i jeszcze jedną literę - „wynosi 730551. Ktoś jeszcze? Mówcie do mnie!“.

„Czy jesteś żonaty?“, woła dziewczyna z galerii.

„Nie”, odpowiada natychmiast, zapisując jednocześnie nowe słowo. „To przez moją pracę tak się zachowuję”.

Zaś w swym końcowym pokazie „żonglowania słowami”, dokładnie wyjaśnionym zdjęciem na następnej stronie, podtrzymuje zainteresowanie widzów, zwisając głową w dół i recytując wiersz!

„Ten chłopak w końcu zwariuje”, stwierdziła siedząca za mną w teatrze kobieta, kiedy pierwszy raz byłem świadkiem występu Mr Kahne'a.

„Jest geniuszem”, wykrzyknął siwowłosy gentleman wyglądający na lekarza. „Absolutnie cudowne, ale on nie będzie długo żył”, dodał, kiwając głową.

Jednak poznając bliżej Mister Kahne'a, widzi się, że choć posiada z pewnością niezwykle zdolności, nie jest jednak żadnym dziwadłem. Jeśli wykazuje cechy geniusza, nie jest to ten rodzaj geniuszu, który graniczy z szaleństwem, tylko znacznie bardziej wiarygodna jego odmiana, o której zazwyczaj mówi się, że to „nieskończona zdolność znoszenia cierpień”.

„To wszystko polega na rozwijaniu się i ćwiczeniach”, powiedział mi.

„Dokładnie tak samo, jak akrobata lub żongler ćwiczy te swoje mięśnie i nerwy, które nawet sportowiec pomija, ja wytrenowałem te komórki swego mózgu, które przeciętny pracownik umysłowy bardzo rzadko próbuje wykorzystać”.

„Musi pan jednak przyznać, że został pan obdarzony wyjątkowo sprawnym mózgiem”, odpowiedziałem.

„Tak, to jest sprawny mózg – może pan go nazwać pierwszorzędnym mózgiem, jeśli pan chce. Jednak istnieją na świecie tysiące innych mózgów tak samo sprawnych jak mój. Istnieją tysiące par nóg równie dobrych jak nogi mistrza olimpijskiego w sprincie, ale nie wszystkie wygrywają biegi.

Rozwój psychiczny jest bardzo podobny do rozwoju fizycznego – to przede wszystkim kwestia ćwiczeń”.

„Ale przecież ćwiczenie mózgu w taki sposób, w jaki pan to robi, musi go ogromnie obciążać, zgadza się?”, zaryzykowałem.

„Tak samo obciąża swoje mięśnie sportowiec, uczestnicząc w biegu”, odparł Mister Kahne z uśmiechem.

„To prawda”, odparłem, nieprzejednany, „jednak obciążenie psychiczne z pewnością jest znacznie niebezpieczniejsze od fizycznego wyczerpania?”.

„Cóż, przypuszczam, że ma pan w tym rację”, odpowiedział.

„Kiedy rozpoczynałem robienie tych rzeczy, psychologowie i specjaliści od zdrowia psychicznego oświadczyli, że powinienem dać się zmierzyć, by dostać odpowiednią wybitą materacami celę lub po prostu trumnę. W tamtym czasie wykonywałem tylko cztery sztuki jednocześnie i wydaje mi się, iż wysiłek dojścia do pięciu doprowadził mnie do załamania. Jak by to nie było, w wieku 23 lat straciłem

wszystkie włosy. Całkiem mi się to nie podobało. Wyglądałem tak śmiesznie... Ale przemyślałem całą sprawę i doszedłem do wniosku, że te kłopoty wynikają z napięcia nerwowego – czyli całkiem przejściowej sprawy, coś jak sztywność, którą odczuwa sportowiec, zaczynając ćwiczyć nową partię mięśni. Uznałem, że jeśli będę nadal ćwiczył, wkrótce znajdę sposób na wykonywanie sztuk bez żadnego poważniejszego wysiłku. Wytrwałem więc – i od razu, gdy opanowałem pięć sztuk, moje nerwy się uspokoiły, a włosy wróciły!”.

„Ale chyba nie chce pan powiedzieć, że pańskie obecne pokazy dokonywane są bez żadnego odczuwalnego wysiłku?”, spytałem.

„O nie, proszę pana – tak na pewno nie jest!”, odparł Mister Kahne z emfazą. „Wysiłek pozostał, ale znikła troska. Musi pan uwzględnić to, że poza faktem, iż robię sześć rzeczy na raz, słowa i liczby dostaję od ludzi z publiczności, a zakres pytań, które mi oni zadają, rozciąga się od bejsbolu po teorię Einsteina. Więc, jak pan widzi, moje występy są praktycznie improwizowane”.

„Porównał pan swój trening do treningu sportowca”, powiedziałem. „Czy to oznacza, że musi pan utrzymywać jakąś specjalną dietę, spożywając »potrawy wspomagające umysł«, czyli na przykład ryby?”.

Mister Kahne roześmiał się.

„O nie! Żyję całkiem normalnie i jem, na co mam ochotę. Mimo to – muszę utrzymywać ciało w formie, bo inaczej mój

mózg zaczyna się męczyć, nie potrafię też dobrze pracować z przeładowanym żołądkiem. I tu jest jedna interesująca sprawa: otóż potrafię się dużo lepiej skoncentrować, wisząc głową w dół, niż w normalnej pozycji.

Napływ krwi do głowy stymuluje mózg. Czy pan wie, że kiedy ludzie leżą bezsennie w nocy, rozmyślając, i trapią się, nie mogąc zasnąć, często jest to skutkiem napływu krwi do mózgu, spowodowanego niestrawnością lub czymś w tym rodzaju? Gdyby podłożyli sobie kilka grubych poduszek, prawdopodobnie mogliby zasnąć bez żadnego trudu”.

„Niech pan mi powie”, spytałem, „co psychologowie sądzą o pańskich wyczynach?”.

„O, do licha... Proszę mnie nie pytać o psychologów! To porządni ludzie i bardzo interesująco się z nimi rozmawia, ale kiedy jakaś grupa tych naukowców bierze mnie pod obserwację, zazwyczaj oznacza to, że będę musiał siedzieć bez snu pół nocy, oni zaś będą się na mój temat kłócić. Mówią mi w każdym razie, że te sześć umysłowych operacji, które wykonuję jednocześnie, angażuje co najmniej 14 oddzielnych procesów mózgowych. Wymieniają takie konkretnie: słyszenie pytań; odpowiadanie na pytania; czytanie gazety; interpretacja tego, co czytam; interpretacja pisowni; pisanie prawą ręką; pisanie lewą ręką; pisanie do góry nogami; utrzymywanie sześciu różnych myśli w umyśle; zapamiętywanie pytań; zapamiętywanie liczb, które mam dodawać; zapamiętywanie liczb, które mam dzielić; sprawdzanie tego, co już wykonałem; kon-

trolowanie moich fizycznych zachowań (pisanie, zwisanie głową w dół, chodzenie itd.).

Potem zaś zaczynają mierzyć moją głowę, każą mi robić najróżniejsze dziwaczne testy psychiatryczne, żeby w końcu na ogół zapytać mnie, jak ja to robię!”.

„A pan przypisuje swoje zdolności wyłącznie ćwiczeniom umysłu?”, spytałem. „Pańskie talenty nie są więc dziedziczne?”.

„Wie pan, mój ojciec miał dobrą pamięć... Mówił szesnastoma językami, ale nie wykazywał żadnych nadzwyczajnych cech psychicznych. Z pewnością nie odziedziczyłem mej umiejętności robienia naraz sześciu rzeczy w żadnym większym stopniu, niż taki powiedzmy Cinquevalli odziedziczył swą zdolność jednoczesnego utrzymywania w powietrzu ośmiu lub dziewięciu kul”.

„Jak więc odkrył pan na początku swą zdolność skierowania własnego umysłu w kilka oddzielnych kanałów myślowych jednocześnie?”.

„W wieku czternastu lat, kiedy byłem w szkole. W większości przedmiotów, poza matematyką, byłem dość marnym uczniem – nie żebym nie miał zdolności uczenia się, ale dlatego, że nie byłem dość uważny.

Byłem roztargnionym młodym człowiekiem, marzycielem... Zawsze pozwalałem swym myślom gdzieś błądzić: raz wymyślając jakiś mechaniczny wynalazek, kiedy indziej nowy

sposób pisania szyfrem albo może intrygi do jakichś opowiadań.

Któregoś dnia nauczyciel zadał mi znieńcka pytanie, po czym, widząc, że nie uważam, wyciągnął mnie z ławki, żeby mnie fizycznie ukarać. I naprawdę to właśnie wrażenie, jakie sprawiały uderzenia jego trzcinki na mojej skórze, pierwszy raz zwróciły mą uwagę w kierunku wielokrotnej koncentracji umysłu.

Nie chciałem zrezygnować z mych marzeń, ale z drugiej strony - odczuwałem nieprzeparty wstręt do znoszenia kar cielesnych, więc po jakimś czasie nabrałem nawyku pozwalania części mego mózgu na swobodne bujanie w sferach fantazji i wynalazczości, podczas gdy inną część mego mózgu utrzymywałem w czujności, spodziewając się w każdej chwili kanonady pytań ze strony nauczyciela.

Jedną ze sztuczek, którą się wtedy zabawiałem, było pisanie wspak. Pierwszymi słowami, za które się wziąłem, było »Never again«². Dlaczego akurat te słowa wybrałem, nie mam pojęcia. Chyba że myślałem wtedy o tej trzcinie! W każdym razie pisałem to wspak i do góry nogami przy każdej nadarzającej się okazji. N-i-a-g-a-r-e-v-e-n...

»Harry Kahne!«, wykrzykiwał znieńcka nauczyciel, »recytuj dalej, tam gdzie skończył Jimmy Wilson!«. A ja od razu wstawałem i bez najmniejszego wahania recytowałem wiersz od tego właśnie miejsca, od którego miałem go recytować.

² Co oznacza: „Nigdy więcej”.

Potem, stwierdziwszy, że ta umiejętność pisania słów wspaniale, przy jednoczesnym utrzymywaniu mej uwagi, zajętej całkiem czym innym, przychodzi mi naturalnie, zacząłem zabawiać przyjaciół w domu kilkoma podobnymi trickami.

Potem opuściłem szkołę i zająłem się jubilerstwem, ale cały czas uprawiałem mą umysłową gimnastykę – częściowo dla zabawy, częściowo zaś dlatego, iż zdawało mi się, że utrzymuje mój mózg w należytej formie.

Pewnego dnia szef wodewilu ujrzał mnie przypadkiem i spytał, czy może mógłbym dać publiczny występ. Odpowiedziałem, że spróbuję... I tego samego jeszcze wieczora wystąpiłem w jego teatrze w roli zastępstwa za artystę, który się z jakiegoś powodu nie stawił. Od tego czasu jestem w showbiznesie.

Kiedy pierwszy raz występowałem, robiłem naraz cztery rzeczy. Teraz robię sześć. Może za jakiś czas będę zdolny wykonać siedem albo osiem”.

„Ale z pewnością już to, co pan dzisiaj robi na swych pokazach, musi pana sporo kosztować! Dlaczego więc chce pan jeszcze ten wysiłek zwiększać?“, wykrzyknąłem.

Mr Kahne się uśmiechnął.

„Może ma pan rację“, powiedział. „To jest bardzo ciężka praca. W tych dwóch dziesięciominutowych pokazach, które wykonuję każdego wieczora, wedle moich własnych obliczeń zużywam tyle psychicznej energii, ile przeciętny pracownik umysłowy zużywa przez cały ośmiogodzinny dzień pracy.

Ale szybko odzyskuję siły. Całą resztę dnia spędzam na zabawie i relaksie, nigdy też nie zezwalam sobie na martwienie się.

To nie zmartwienia zabijają i nie psychiczny wysiłek. Przypisuję moją własną jasność myślenia nie tyle dobrej pamięci, a raczej temu, co ja nazywam »dobrym zapominalstwem«. W codziennym życiu wymazuję z psychiki wszelkie nieprzyjemne myśli. Na scenie ta moja zdolność zapomnienia także stanowi zresztą cenną cechę. Gdybym nie potrafił wymazać z pamięci słów, które mi podano na pierwszym pokazie, mógłbym je łatwo pokręcić z tymi, które publiczność wywołała na drugim. I co by wtedy się stało?”.

Odpowiedziałem, że nie wiem. Potem spytałem pana Kahne, czy mógłby wytłumaczyć sposób, w jaki trenował swą pamięć.

„No więc, po pierwsze, to większość ludzi ma błędne pojęcie o zdolności psychicznej, powszechnie zwanej pamięcią. Niektórzy widzą ją jako rodzaj kleistej galarety, do której przylegają fakty, po czym oczekują, aż będą potrzebne. Inni uważają ją za rodzaj kartoteki, gdzie uporządkowane zostały myśli, które potem wydobywa się, pociągając za jakąś psychiczną »zakładkę« - ta zakładka to coś, co się zazwyczaj nazywa »skojarzeniem idei«. Jednak tego typu metody zapamiętywania są raczej automatyczne niż systematyczne”.

„Jaki jest zatem sekret pamiętania kilku rzeczy naraz?”, spytałem.

„Fokus!”, odpowiedział Mr Kahne bez wahania. „Czyli koncentracja na rzeczach istotnych, z pominięciem nieistotnych. Jeśli pan weźmie aparat fotograficzny z nowym filmem i pstryknie pięć razy na oślepa, otrzyma pan pięć rozmazanych zdjęć. Ale jeśli wyceluje pan ten aparat dokładnie na jakiś obiekt i zrobi szóste zdjęcie, otrzyma pan ostry obraz. Tak samo jest z mózgiem.

Często się mówi, że połowa z nas chodzi z zamkniętymi oczyma. Bardziej prawidłowo byłoby powiedzieć »z oczyma nienastawionymi na ostre widzenie«. I to samo odnosi się do naszych uszu. Widzimy, nie obserwując i słyszymy, nie słuchając. Większość ludzi mogłaby, gdyby chciała, wyćwiczyć swe mózgi tak, by były zdolne zachować pięć razy tyle wrażeń, co obecnie. Kiedy są zmuszeni skoncentrować swe zmysły, robią to z największą łatwością. Na przykład, kiedy prowadzi pan rozmowę w zatłoczonym pokoju, wielu ludzi może mówić w tym samym czasie, ale nie będzie pan miał trudności ze skupieniem uwagi na słowach tego, kto do pana mówi. To jest coś, co się zazwyczaj określa słowem »koncentracja«”.

„Nie wyjaśnia to jednak wielokrotnej koncentracji”, powiedziałem.

„Dojdę i do tego”, odpowiedział Mr Kahne. „Gra pan może na fortepianie?”.

Nieco zaszokowany tym, w widoczny sposób niemającym związku z rozmową, pytaniem – ponieważ nawet w rozmowie mózg pana Kahne pracuje tak szybko, że trudno mu kroku

dotrzymać – wybąkałem coś w stylu, że brzdąkam nieco dla własnej przyjemności.

„A czy akompaniował pan kiedykolwiek wokaliście, czytając przy tym nuty?”.

Potwierdziłem, że to mi się zdarzało.

„Zdaje pan sobie z tego zatem sprawę, że robił pan kilka rzeczy na raz? Czytał pan klucz wiolinowy i basowy oraz słowa piosenki, słuchał wokalisty, grając jednocześnie obiema rękoma, w dodatku od czasu do czasu wykorzystując stopy, oparte na pedałach!”.

Nie było na to odpowiedzi. Mr. Kahne miał tutaj rację.

„Problem z większością »łebskich« ludzi”, kontynuował, „jest taki, że na ogół rozwijają swą zdolność zapamiętywania tylko w jednym kierunku. Uczony profesor, znający nazwy wszystkich owadów świata, a niepamiętający własnego nazwiska; nauczyciel, znający daty intronizacji wszystkich królów i królowych i każdego ważnego wydarzenia, ale zapominający o urodzinach żony... To są właśnie typowe przykłady tego, co ja nazywam »jednocylindrowa³ pamięcią«”.

„Zadziwia mnie jednak”, rzekłem, „nie tylko łatwość, z jaką pan zapamiętuje słowa i liczby, ale przede wszystkim szybkość, z jaką pan je w ogóle chwyta”.

³Jest to oczywiście aluzja do b. prostego, jednocylindrowego załedwie silnika spalinowego. Większość dzisiejszych silników samochodowych ma co najmniej cztery cylindry.

„I znowu – to tylko sprawa praktyki. Chwytam słowa i zdania tak samo łatwo, jak łapacz w bejsbolu chwyta piłkę. Kiedy ktoś rzuca mi jakieś zdanie, od razu zapada mi ono w pamięć. Czasem tuzin, albo i więcej, ludzi wykrzykuje do mnie jednocześnie, ale ja jestem w stanie wyłapać większość z tego, co krzyczą”.

„Jest jednak jedno dziwne zjawisko. Jeśli ktoś zawoła do mnie z kulis – innymi słowy z kierunku, w którym moja uwaga nie jest skoncentrowana – te słowa albo całkiem nie zrobią na moim mózgu wrażenia, albo też, jeśli zrobią, to wybiją mnie całkowicie z rytmu i popsują mi cały pokaz”.

„Ale jest pan zdolny skoncentrować się na myślach, tak samo jak na słowach czy liczbach?”, spytałem.

„Oczywiście. Niech mi pan da kartkę papieru, to panu pokażę. Proszę teraz podsunąć mi jakiś temat, to napiszę o nim zdanie”.

„The Strand Magazine”, zasugerowałem nazwę pisma, dla którego przeprowadzałem ten wywiad.

„W porządku”, odpowiedział Mr Kahne i od razu zaczął pisać szereg bezsensownych liter. „Jeśli pan chce, może pan do mnie mówić, kiedy to robię”, powiedział.

„Raczej pozwolę panu mówić”, odrzekłem. „Może by pan coś wyrecytował?”.

„Jasne. Co pan tylko chce”.

„»Gunga Din« Kiplinga”, odparłem, wymieniając pierwszy dobrze znany wiersz, który mi przyszedł na myśl.

I natychmiast Mr Kahne zaczął recytować, pisząc przy tym bez najmniejszej przerwy, w stałym tempie mniej więcej jednej litery na sekundę. O dziwo – zdołał też sprawić, by koniec recytowanego wiersza przypadł dokładnie na chwilę, kiedy skończył pisać swoje zdanie.

„You’re a better man than I am, Gunga Din”, wydeklamował, wręczając mi teatralnym gestem kartkę. „Teraz proszę spojrzeć. Najpierw chciałbym, by pan przeczytał co trzecią literę, rozpoczynając od pierwszej litery po lewej”, polecił.

Odczytałem głośno: „T-h-e S-t-r-a-n-d M-a-g-a-z-i-n-”.

„Litera 'e' jest do góry nogami”, rzucił Mr Kahne. „Proszę odwrócić kartkę”.

Zrobiłem, jak nakazał.

„Teraz proszę rozpocząć od dużego »I« i czytać co trzecią literę”.

„I-s T-h-e L-e-a-d-i-n-g”.

„Teraz proszę znowu odwrócić kartkę. Zobaczysz tam pod koniec literę »B« napisaną wspak. Proszę czytać wspak od tego miejsca – albo, jeśli pan woli, proszę przysunąć kartkę do lustra – znajdzie pan tam resztę zdania”.

„B-r-i-t-i-s-h M-o-n-t-h-l-y”, odczytałem.

Mr Kahne napisał wszystkie te litery w jednym długim szeregu od lewej do prawej, mieszając ich kolejność, obracając niektóre z nich do góry nogami, niektóre zaś wspak, jednak nie pominął absolutnie żadnej ani nie dodał żadnej niepotrzebnej!

„Cóż”, rzekłem, „Gunga Din może jest rzeczywiście lepszy od pana w jakichś dziedzinach, ale z pewnością nie w sprawach psychicznej gimnastyki. W tym nikt się z panem nie może nawet mierzyć!”.

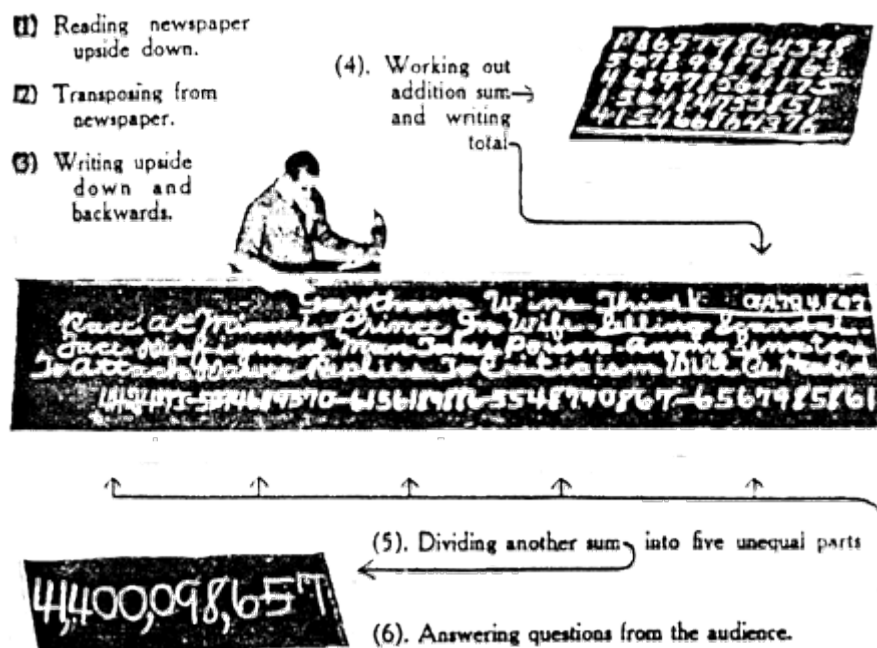
„E, bzdura!” - odparł z udawaną skromnością. „To samo by pan potrafił zrobić, gdyby się pan postarał”.

„Dzięki serdeczne”, odpowiedziałem, „ale raczej nie będę próbował”.

Ilustracja 1: Robienie sześciu rzeczy naraz⁴

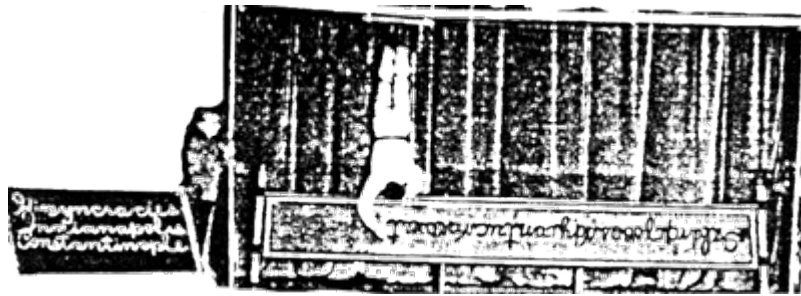
Mr Harry Kahne demonstruje swą zdolność jednoczesnego czytania, pisania, odwracania, dodawania, dzielenia i rozmawiania. Cyfry na mniejszej tablicy zostały podane przez ludzi z publiczności. Te na większej są cały czas wpisywane przez Mr Kahne'a, który przepisuje nagłówki z gazety trzymanej do góry nogami. Pisze on cyfry i litery na przemian, w ten sposób przeprowadzając dwa oddzielne obliczenia, jednocześnie dokonując czterech innych psychicznych wyczynów, z których może najtrudniejszym jest odpowiadanie na pytania dotyczące liczby ludności poszczególnych miast!

⁴Te ilustracje są fatalnej jakości, czemu zresztą trudno się dziwić, uwzględniając ich wiek i pochodzenie, jednak widać na nich z pewnością dość, by były interesujące.



Ilustracja 2: Żonglowanie długimi słowami przy jednoczesnej recytacji wiersza

Trzy długie słowa zostały podsunięte przez widzów i zapisane na mniejszej tablicy. Mr Kahne je zapamiętuje, potem zaś, wiszac głową w dół, przetwarza je na szereg pozornie bezsensownych gryzmołów, jednocześnie recytując dowolny popularny wiersz, o który go poproszono. Dokładne przyjrzenie się temu, co napisał – gdy odczytuje się co trzecią literę – ujawni, że właśnie całkiem prawidłowo (patrzac od strony widzów) pisze nazwę miasta „Indianapolis”, oraz „Constantinople” (czyli „Konstantynopol” po angielsku) do góry nogami, wspan i w odwróceniu (tak, że jest możliwe odczytanie tych słów w lustrze).



Ilustracja 3: Jednoczesne pisanie obiema rękami, obiema stopami i ustami

Pokaz wielokrotnej koncentracji zarówno umysłu, jak i mięśni, którego Mr Kahne często udziela przed widownią złożoną z lekarzy i psychologów. (Zwróć uwagę, iż prawa ręka pisze wspak i w odwróceniu, podczas gdy usta piszą wspak, ale poza tym normalnie).



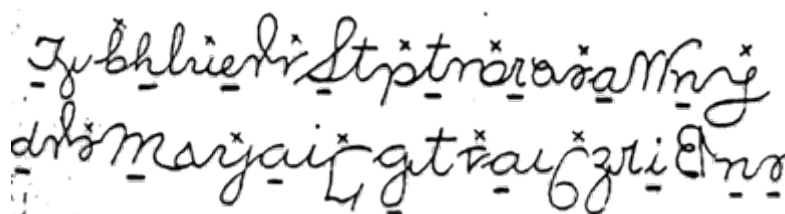
Ilustracja 4: Rozwiązywanie krzyżówki podczas wiszenia głową w dół

Mr Kahne ostatnio dokonał tej sztuki - w odpowiedzi na życzenie publiczności - prawidłowo rozwiązując całą krzyżówkę w ciągu 13 minut.



Ilustracja 5: Dobitny dowód, że wszystko to nie jest z góry ułożone

Aby udowodnić przytomność swego umysłu oraz to, że jego pokazy nie są z góry ukartowane, Mr Kahne zgodził się napisać skomplikowane zdanie na dowolny zadany temat, jednocześnie recytując wiersz. Zasugerowanym tematem był „The Strand Magazine”, a wynik pokazano poniżej. Aby odczytać to zdanie, rozpocznij od podkreślonych liter, potem odwróć kartkę do góry nogami i odczytaj litery oznaczone krzyżykiem, na koniec zaś umieść kartkę przed lustrem i, rozpoczynając do dużej litery „B”, odczytaj pozostałe litery.



Wprowadzenie

Jedną z najsmutniejszych rzeczy dotyczących ludzi w tym dzisiejszym skomplikowanym świecie jest niewykorzystanie ich własnych mózgów! Bez przerwy jesteśmy atakowani i bombardowani przez ciągle się zwiększające wymagania, do sprostania którym jesteśmy pozbawieni odpowiednich środków albo nieprzygotowani. Stąd bardzo często jesteśmy poważnie zestresowani, zaś stres powoduje z kolei niejednokrotnie fizjologiczne i psychologiczne zaburzenia, prowadzące choroby i przypadłości. Skuteczność naszych działań spada. Błędy i nieszczęśliwe wypadki stają się częstsze.

Niniejszy kurs być może nie zmieni Cię w Einsteina czy Edisona, ale pomoże Ci z pewnością myśleć większą częścią tego, co Bóg Ci dał – Twojego własnego mózgu! Jest to jedyny kurs tego typu na świecie. Jeśli przejdiesz go lekcja po lekcji, ściśle i bez przeskakiwania poszczególnych etapów, nie będziesz już nigdy czuł się osaczony przez sytuacje zbyt trudne, by dało się coś z nimi zrobić. Staniesz się panem nawet najtrudniejszych sytuacji i zawsze łatwo odnajdziesz właściwe sposoby postępowania. Niniejszy kurs jest Twym kluczem do jaśniejszego myślenia. Wyzwoli ten utajony potencjał, który zawsze w sobie miałeś, czyniąc Cię psychicznie silnym, zdrowym i pełnym życia.

Byłeś kiedykolwiek świadkiem występu jakiegoś naprawdę niezwykłego artysty, który robić coś wydającego Ci się całkowicie niesamowitym? Zastanawiałeś się potem czasem, jak on się takim stał? Z całą pewnością się z tym talentem się urodził, tylko go rozwinął własnymi ćwiczeniami. Ty też posiadasz dokładnie te same podstawowe psy-

chiczne i fizyczne zdolności, jakie ma taki artysta. A jednak z dwóch ludzi, z których każdy posiada te same naturalne zdolności i identyczne wykształcenie, jedna osiągnie rzeczy wielkie, druga zaś pozostanie przeciętnikiem.

Wiele istnieje w historii przykładów tych, którzy osiągnęli mistrzostwo i naprawdę potrafili używać swych mózgów. Niektórzy mechanicy stają się Thomasem Edisonem czy Henrym Fordem, podczas gdy inni do śmierci pozostają tylko „ubabranymi w oleju kocmołuchami”. Te ogromne różnice w powodzeniu różnych ludzi wynikają z faktu, że niektórzy dostrzegają i robią właściwe rzeczy we właściwym czasie... Podczas gdy inni nie. Jednak ten jeden na tysiąc, który prawidłowo postrzega okoliczności i zdecydowanie działa w precyzyjnie wybranej chwili, nie bierze się tak po prostu przypadkiem i znikąd. Widzi i działa odważnie i prawidłowo, ponieważ jego umysł został wcześniej wyćwiczony tak, by skutecznie reagować we wszelkich okolicznościach. Ten człowiek przeszedł pewien psychiczny trening, który dał komórkom jego mózgu zdolność do wykonywania naprawdę efektywnej pracy... Tyle że uczynił to nieświadomie. Po prostu nie zdawał sobie sprawy z tego, że ćwiczy i rozwija swój umysł, by był do pewnych ważnych zadań przygotowany.

Po ukończeniu tego kursu psychicznego rozwoju nie będziesz już przeżywał stanów umysłowego zmęczenia. Zamiast tego – będziesz miał żywy umysł i będziesz się czuł dobrze we własnej skórze. Problemy dotąd Cię prześladowujące staną się łatwe do rozwiązania, a prawidłowe decyzje będą się pojawiać jakby same z siebie.

Sumiennie wykonuj wszystkie instrukcje, a sam się zdziwisz swymi zdolnościami do wykonywania rzeczy, o zdolność wykonania których nigdy sam byś się przedtem nie posądził. I wtedy uświadomisz sobie nieograniczony potencjał Twego własnego umysłu, jak też ogrom

spraw, do jakich możesz ten nowo odkryty potencjał wykorzystać. Z lekcji na lekcję potęga Twego umysłu będzie się zwiększać. Będziesz się stawał coraz bardziej zdolny do radzenia sobie z codziennymi sytuacjami. Niezależnie od Twego wykształcenia i życiowych doświadczeń, pierwszy raz w życiu będziesz naprawdę wykorzystywał potężne zasoby własnego mózgu.

Oczywiście ten rozwijający umysł kurs da Ci korzyści proporcjonalne do czasu i wysiłku, jaki w niego włożysz. Nie próbuj więc wynajdować ułatwień w poszczególnych ćwiczeniach, bo tylko byś się oszukiwał, tracąc przy tym zyski z uczciwego ukończenia każdej lekcji. Zatem jeśli instrukcja mówi na przykład, że masz coś zrobić wyłącznie z pamięci, to nie kopiuj, ale zrób to wyłącznie z pamięci!

Nieważne, jaki wykonujesz zawód – ten kurs pomoże Ci go wykonywać lepiej i efektywniej. Stwierdzisz, że trudne lub niemal niemożliwe osiągnięcia znajdują się w Twym zasięgu, zaś Twoje skryte marzenia się urealnią.

Mózg Harry'ego Kahne'a wcale nie różnił się jakoś specjalnie od Twojego. Jaki by on jednak nie był, jego właściciel zmusił go do pracy dla siebie. Prawdziwej pracy! Wszystkie zasoby tego mózgu były do dyspozycji, kiedy Harry Kahne sobie tego życzył lub ich potrzebował. Został wytrenowany tak, że robił to, czego od niego oczekiwano, wtedy, kiedy miało to być zrobione. To był całkiem przeciętny mózg, nauczony wykonywać rozkazy swego właściciela.

W niniejszej serii lekcji i ćwiczeń znajduje się wszystko, co potrzebne, by nauczyć Twój umysł pracować dla Ciebie. Zdziwisz się, jakie one są proste oraz ile szczerzej zabawy i przyjemności da Ci ukończenie kursu. Dlaczego, spytasz? Ponieważ to jest właściwie gra, tyle że

bez porównania cenniejsza od każdej gry, z którą miałeś dotąd do czynienia!

Skrupulatnie realizuj wszystkie instrukcje, a rozwiniiesz wszystkie komórki swego mózgu. Wyćwiczysz je do zgodnej pracy dla siebie, a kiedy już to zrobisz, **MOŻESZ SKŁONIĆ SWÓJ UMYŚŁ DO ZROBIENIA WSZYSTKIEGO, CO TYLKO ZECHCESZ!** Będziesz wtedy mógł myśleć wielowątkowo, rozumując na temat kilku różnych spraw jednocześnie. Wiele trudnych problemów w takich przypadkach rozwiązuje się jakby same z siebie. Najtrudniejsze kwestie, kiedy ujrzy się je we właściwej perspektywie i uwzględni jednocześnie wszystkie ich aspekty, stają się natychmiast niemal tak łatwe do rozwiązania, że niemal oczywiste. Przestaniesz się denerwować wszystkimi tymi drobiazgami, dotąd sprawiającymi Ci tyle większych i mniejszych zmartwień, ponieważ Twój umysł automatycznie je przeanalizuje, dokładnie oceni i da Ci właściwe odpowiedzi we właściwym czasie. Takie zaś myślenie **RODZI SUKCES!**

Pierwsze lekcje są niemal dziecinnie łatwe, jednak potem stają się coraz trudniejsze i bardziej złożone. Będziesz jednak już wtedy odpowiednio bardziej zdolny do poradzenia sobie z nimi, a w zaskakująco krótkim czasie zadziwi Cię Twoja własna zdolność wykonywania umysłowych zadań, które wcześniej uznałbyś za niemożliwe do wykonania – w dodatku zadań po prostu bezcennych dla Ciebie, przydatnych w Twym życiu zawodowym i biznesie. Zdasz sobie wtedy sprawę z tego, iż lista rzeczy, do których możesz teraz wykorzystać własny umysł, jest **PRAKTYCZNIE NIEOGRANICZONA!**

Dzięki kolejnym lekcjom coraz lepiej nauczysz się stosować zasady funkcjonowania umysłu, przydatne w codziennym życiu. Żadna z tych lekcji nie jest bez praktycznego znaczenia, każda znajduje zastosowanie w dążeniu do finansowego i społecznego sukcesu. Gdybyś

był w połowie tej drogi, z pewnością, gdyby Ci to ktoś zaproponował, nie zgodziłbyś się wymienić swych już zdobytych umiejętności na kilka tysięcy dolarów. Nie ma tu znaczenia poziom Twojej edukacji, wykształcenia zawodowego czy życiowych doświadczeń – te nowo nabyte zdolności będziesz wykorzystywał dla uzyskania wymiernych życiowych korzyści. Pierwszy raz w życiu będziesz miał do dyspozycji coś tak skutecznego i potężnego.

Oczywiste jest, że ten kurs przyniesie Ci korzyści proporcjonalnie do czasu, jaki mu poświęcisz, i rzetelności Twoich wysiłków. Poświęć zatem zaleconą ilość czasu na każdą lekcję. Nie oszukuj. Nie kopiuj ćwiczeń z zapisanych wcześniej słów. Wykonuj je z pamięci i tylko z pamięci. Nie przechodź też do następnej lekcji, zanim nie opanujesz poprzedniej. Jeśli tak będziesz robił, przekreślisz cel kursu, zniszczysz możliwość spełnienia swych pragnień, zniweczysz własne wysiłki. Bądź uczciwy wobec samego siebie! Wkrótce będziesz wykonywał umysłowe ćwiczenia, których nigdy byś się po sobie nie spodziewał.

Choć ćwiczenia te z konieczności są wykonywane za pomocą słów i liczb, ich skutek w postaci budowania Siły Umysłu odzwierciedli się w Twojej codziennej pracy, niezależnie od jej charakteru. Gdzieś w połowie kursu stwierdzisz, że problemy – teraz trudne lub niemożliwe do rozwiązania – stały się dla Ciebie niemal trywialne. Krótko mówiąc, niemożliwe stają się proste!

Teraz podsunę Ci coś naprawdę niezwykłego, nad czym warto, byś pomyślał, coś jednocześnie nęcącego i dodającego otuchy... Otóż: w psychice każdego z nas leży głęboko usypiona pewna myśl, idea, plan działania – nazwij to, jak sobie tylko chcesz – zagrzebana w częściach podświadomości i nigdy niemająca zaowocować żadnym konkretnym rezultatem. Gdyby jednak tę myśl czy ten plan działania

wydobyć na światło dzienne, pozwolić jej się rozwinąć, przyniosłaby swemu właścicielowi naprawdę zadziwiający sukces. Stałby się on z pewnością kimś znakomitym, na kogo inni spoglądaliby z podziwem. I teraz chcę Ci powiedzieć, że jeśli wyćwiczysz swój umysł, tak by dla Ciebie naprawdę posłusznie i wydajnie pracował, tak byś mógł swobodnie sięgać w głąb niezbadanych zasobów swego mózgu i wydobywać spoczywające tam skarby... Zdołasz wtedy osiągnąć imponujący sukces. Musisz tylko być wobec siebie samego uczciwy, musisz naprawdę pojąć sekret Zwielokrotnionego Umysłu, musisz naprawdę chcieć wznieść się ponad przeciętność. Pokażę Ci zaraz, jak osiągnąć powodzenie i potęgę, o której nawet nie śmiałeś marzyć. Ty zaś zadziwisz dzięki temu siebie i innych.

Jak nowoczesność upośledza naszą inteligencję

Dr Alexis Carrel, chirurg, uczonek, członek Instytutu Rockefellera, laureat Nagrody Nobla w roku 1912 za swe osiągnięcia w łączeniu naczyń krwionośnych i przeszczepianie organów, współodkrywca powszechnie stosowanego roztworu Carrela-Dakina, który uczynił gangrenę czymś praktycznie niespotykanym w czasie Pierwszej Wojny Światowej, czym uratował tysiące ludzkich istnień, tak mówi w swej książce pod tytułem **Człowiek – istota nieznana (Man, The Unknown)**:

Nowoczesna cywilizacja wydaje się niezdolna do wyprodukowania ludzi wyposażonych w wyobraźnię, inteligencję i odwagę. Praktycznie w każdym kraju występuje zmniejszenie intelektualnego i moralnego kalibru ludzi odpowiedzialnych za sprawy publiczne. Edukacja udzielana w szkołach i na uniwersytetach składa się głównie z ćwiczeń pamięci i mięśni, pewnych towarzyskim manier oraz kultu sportu. Czy takie dziedziny naprawdę są odpowiednie dla nowoczesnego człowieka, który przede wszystkim potrzebuje moralnej odwagi i wytrwałości?

Te stwierdzenia są dzisiaj bardziej prawdziwe niż wtedy, gdy dr Carrel je pisał, czyli we wczesnych latach 30. dwudziestego wieku. Obecnie, od wczesnych lat 70., nasi najbystrzejsi i najlepsi studenci wykazują spadek przeciętnych wyników w teście SAT. Kontrowersja wywołana tym zjawiskiem odwołuje się do szkodliwego wpływu telewizji, rozluźnienia ogólnej dyscypliny i szczegółów metod edukacyj-

nych. A jednak ta umysłowa słabość młodego pokolenia nie jest wcale aż tak trudna do wytłumaczenia.

Pionierzy, którzy osiedlali się w naszym kraju, byli ludźmi wielostronnymi – my nimi nie jesteśmy. Byli jednocześnie myśliwymi, traperami, odkrywcami, wojownikami, woźnicami, budowniczymi statków i łodzi, jeźdźcami, kołodziejami, cieślami, stolarzami, kopcami studni, murarzami, farmerami, kowalami, handlowcami, kucharzami – byli tym wszystkim i jeszcze wieloma innymi. Tak wiele całkiem różnych „wyspecjalizowanych” rzemiosł i zdolności, złożonych w pojedynczym człowieku! Trudno się dziwić, że cieszyli się „psychiczną równowagą, nerwową stabilnością” i innymi pozytywnymi cechami, wymienianymi przez dra Carrela! Byli zrównoważeni, ponieważ ich zdolności były uniwersalne. Posiadali nerwową stabilność, ponieważ była ona naturalnym skutkiem ich spokojnej pewności siebie, opartej na znajomości własnej zdolności poradzenia sobie z każdym problemem, mogącym się pojawić w ich świecie. Trzeźwo oceniali fakty, w każdym razie z reguły, ponieważ ich umysły były rozwinięte, obejmowały wiele dziedzin, należących zarówno do wiedzy potocznej, jak i nauki. Wreszcie – byli zdolni do myślenia na wielu różnorodnych płaszczyznach.

Tak samo było z dawnym kupcem. Był on zarazem swym własnym architektem, projektantem wnętrz sklepowych, zaopatrzeniowcem, magazynierem, specem od reklamy, sprzedawcą, księgowym i czaro-dziejem finansów. Lekarz zaś, jeszcze pokolenie temu, był zarazem położnikiem, ginekologiem, dentystą, okulistą i laryngologiem – krótko mówiąc, „lekarzem ogólnym” we wszystkich gałęziach chirurgii i medycyny.

Dzisiaj mamy inteligentniejsze badania, inteligentniejsze rolnictwo, lepszą architekturę, reklamę, księgowość, położnictwo, dentystykę

i chirurgię. Ale co człowiek jako gatunek zyskał, człowiek jako JEDNOSTKA – Ty, Twoja rodzina, Twój pracodawca i Twoi pracownicy – stracił. Utraciłeś zdolność rozległego rozumowania. Jesteś już teraz niezdolny do jednoczesnego analizowania wielu sprzecznych czynników – do rozważenia ich obok siebie, równolegle, w tym samym czasie, oceny ich względnego wpływu i znaczenia, tak by niemal natychmiast móc podjąć decyzję, o której w głębi serca wiesz, że jest właściwą, a potem działać na jej podstawie z całą energią i odwagą wynikającą z takiego przekonania.

Uwalniając nas od konieczności myślenia, poza zbyt wąską sferą tego, co wybraliśmy sobie jako profesję, Wiek Podboju Kosmosu uspił i stępił większą część naszego umysłu. Ilu spośród nas w tym wieku samochodów potrafiłoby choćby zaprząć konia, nie mówiąc już o opiekowaniu się nim? Przecież większość ludzi nie ma nawet pojęcia, jak samochód w ogóle działa, dlaczego jeździ! Przecież nawet robotnicy biorący udział w budowaniu samochodów – wkładając do odpowiedniego otworu śrubkę nr 146 i dokręcając nakrętkę – nie rozumieją działania gaźnika, zapłonu, przekładni napędowych czy układu rozrzędu. Nie ćwiczymy już naszych umysłów tak, by były w stanie zachować myśli, którym chcielibyśmy się podzielić z przyjaciółmi, kiedy znowu będziemy mieli okazję ich spotkać. Obecnie, jeśli te nasze myśli są ważne, chwytny telefon albo wysyłamy list. Jeśli są stosunkowo mało ważne, zapominamy je. Maszyny i komputery stały się Panami, nasze zaś własne umysły stają się coraz mniej sprawne, po prostu z powodu coraz mniejszej ilości okazji i coraz mniejszej potrzeby ich używania!

Właśnie dlatego nasze umysły potrzebują swego rodzaju „sportowej zaprawy”. Taka bardzo prosta psychiczna gimnastyka, którą tutaj przedstawię, z początku może Ci się wydać tak bezużyteczna, że aż durna. To jednak będzie tylko wstępna rozgrzewka, dokładnie taka,

jaką wykonują sportowcy przed rozpoczęciem zawodów. Ćwiczenia w niej zawarte są proste, łatwe i z pozoru bezużyteczne. To jednak tylko początek. Kiedy Twój umysł nabierze giętkości, kiedy się naprawdę odpowiednio rozgrzeje, poprowadzę Cię dalej i dalej, aż zaczniesz dokonywać rzeczy, które zadziwią Twych przyjaciół. A także ogromnie zwiększą Twoje możliwości zawodowe i zdolność zarabiania pieniędzy.

A teraz już – bez dalszej zwłoki – pierwsza lekcja tego jedyne w swoim rodzaju, a jednocześnie absolutnie praktycznego, **kurs Zwielokrotniania Umysłu w 12 lekcjach**. Lekcje z ćwiczeniami będą przeplatane kolejnymi krótkimi omówieniami różnych istotnych, a związanych z tematyką tego kursu spraw.

Lekcja I

Choć jest to najprostsza z moich dwunastu lekcji, jest także najważniejsza, bowiem na niej opierają się wszystkie następne. Jest to także czas na to, byś zdobył właściwe nawyki studiowania. „Dobry początek to połowa sukcesu”, jak z pewnością wiesz, a ta pierwsza lekcja – składająca się z trzech oddzielnych zadań – da Ci okazję do wyrobienia w sobie poważnego podejścia do zadań i wytrwałości. Została ona tak skonstruowana, byś dzięki niej uzyskał pojęcie o tym, co to naprawdę oznacza ćwiczyć swój umysł w celu osiągnięcia jego Zwielokrotnienia. Poza tym – ma za zadanie dać Ci pewne psychiczne podstawy, od których zależy Twoje powodzenie we wszystkich następnych ćwiczeniach tego kursu.

Powtórzę tutaj to, co jeszcze nieraz przyjdzie mi powtarzać: otóż absolutnie nie wolno Ci tutaj niczego kopiować, przepisywać – wszystko musi być zrobione wyłącznie z pamięci! Tylko w ten sposób będziesz w stanie wyćwiczyć swój umysł tak, by robił to, co Ty chcesz, wtedy i w ten sposób, w jaki sobie życzysz! To będzie całkiem poważną umysłową pracą, nie jakieś głupie figle. Będzie to wymagało autentycznego wysiłku, ale też okaże się naprawdę niezłą zabawą. Zaś wyniki... Uwierz, będą naprawdę zadziwiające!

Zadanie A

Weźmy alfabet – taki bez ogonków i kreseczek, bez X i bez Q, choć za to z Ł. Ja się takiego przynajmniej uczyłem w szkole, może teraz jest inaczej. A zresztą, jeśli znasz alfabet w innej postaci, to możesz tej postaci użyć, to nie ma żadnego znaczenia.

A B C D E F G H I J K L Ł M N O P R S T U W Y Z

Kiedy już alfabet dobrze sobie przypomnimy i umiemy go bezbłędnie na pamięć, przechodzimy do właściwej części tego zadania. Polega ono na tym, że należy wziąć kartkę i długopis (albo ołówek, nieważne) i ten alfabet napisać wspak pięćdziesiąt razy. Pięćdziesiąt razy napisać alfabet od końca do początku. Ale pamiętaj: ANI RAZU NIE WOLNO CI SPOJRZEĆ NA NAPISANY ALFABET – WSZYSTKO TO MUSI BYĆ ZROBIONE WYŁĄCZNIE Z PAMIĘCI!

Polski alfabet napisany wspak wygląda tak:

Z Y W U T S R P O N M Ł L K J I H G F E D C B A

I to właśnie powinieneś za każdym razem uzyskiwać w tym zadaniu.

Z początku będzie to trudne i będziesz się mylił. Ale nie przepisuj, nie podglądaj, pracuj... Wkrótce będziesz potrafił znaleźć następną (a raczej poprzednią) literę w myślach względnie łatwo. Pisz te litery od końca alfabetu do początku, we w miarę równym tempie, niezależnie od tego, jak wolne będzie to tempo. Z PAMIĘCI.

Takie właśnie jest pierwsze zadanie tego kursu. Po dziesięciu lub dwudziestu podejściach będziesz zapewne potrafił napisać cały alfa-

Zadanie A

bet wspaniałe bez wielkiej trudności. Mimo to wykonaj je całe pięćdziesiąt razy, by naprawdę znakomicie tę umiejętność opanować.

Zadanie B

Przyjmuję, że już opanowałeś pisanie alfabetu od końca. Jeśli nie, nie przestawaj pracować nad tym po pięćdziesięciu próbach, tylko rób to tak długo, aż naprawdę to świetnie opanujesz.

No więc teraz chodzi nam o to, byś pogrupował wszystkie kolejne litery alfabetu, od A do Z, po cztery, i przestawił litery w każdej grupie w taki oto sposób:

A C B D, E G F H, I K J L, Ł N M O, P S R T, U Y W Z

Czyli w każdej czteroliterowej grupie najpierw ma być litera pierwsza z danej grupy, potem trzecia, potem druga i w końcu czwarta.

Zrób to PIĘĆDZIESIĄT razy, wyłącznie z pamięci.

Podczas kilku pierwszych prób z pewnością nie będzie łatwo, ale szybko osiągniesz perfekcję. Nic jednak nie skorzystasz, jeśli po prostu będziesz zerkał na alfabet i całe to ćwiczenie kopiował. Jego wartość leży bowiem właśnie w ćwiczeniu polegającym na tym, że przetwarzasz sekwencję liter **WE WŁASNYM UMYŚLE**, bez pomocy wzroku.

Łatwo powinno Ci być zrozumieć, w jaki sposób to ćwiczenie przyczyni się do rozwinięcia elastyczności Twego umysłu, pozwalającej w lot pojmować i rozwiązywać problemy związane np. z biznesem. Dlatego wykonaj je **PRZYNAJMNIJ** pięćdziesiąt razy albo po pro-

Zadanie B

stu tyle razy, ile okaże się niezbędne, byś był w stanie to potem robić szybko i dokładnie.

Zadanie C

W analogiczny sposób poprzestawiaj litery alfabetu PIĘĆDZIESIĄT razy, tak by były w kolejności 1-24, 2-23, 3-22, 4-21, 5-20 itd. Czyli pierwszych 12 liter (od A do L) w normalnej kolejności, ostatnich 11 (od Z do Ł) w odwrotnej, obie te grupy przemieszane w taki oto sposób:

A-Z B-Y C-W D-U E-T F-S G-R H-P I-O J-N K-M L-Ł

Zrób to oczywiście wyłącznie z pamięci, nic nie przepisuj i nie patrz na zapisany alfabet.

Warto może, byś sobie zdał sprawę z tego, że wykonując to zadanie, w istocie robisz dwie różne rzeczy w tym samym czasie. Pisząc pierwszą połowę alfabetu w normalnej kolejności, a drugą w odwrotnej, zmuszasz swój mózg do robienia czegoś, czego najprawdopodobniej nigdy dotąd nie miał okazji robić. Wykonawszy z powodzeniem tę trzecią część ćwiczenia pierwszego ćwiczenia kursu pięćdziesiąt razy, całkowicie z pamięci, bez żadnego oszukiwania, udowodniłeś sam sobie, że naprawdę potrafisz zmusić swój umysł do solidnej pracy dla Ciebie, w której to pracy wykazał poza tym niespodziewaną sprawność!

Jeśli zaś mimo wszystko oszukiwałeś, to uświadom sobie wreszcie, iż oszukanym byłeś wyłącznie TY SAM i nikt inny. Sam siebie okradasz z przyszłych sukcesów, jeśli nie wykonasz przepisanych ćwiczeń dokładnie tak, jak Ci zalecam, albo też nie poświęcisz na nie pełnej GO-

Zadanie C

DZINY DZIENNIE. Jednak wierzę, że nie oszukiwałeś, bo Ci ufam. W końcu mnie też bardzo zależy na Twoim sukcesie.

Opanuj opisane dotąd ćwiczenie – wszystkie trzy jego częściowe zadania – bardzo dokładnie, zanim przejdziesz do następnej lekcji i następnego ćwiczenia. Przypominam Ci, że wszystko, co dalej nastąpi, opierać się będzie na opanowanym już wcześniej materiale. Lekcja II nie jest tutaj wyjątkiem. Pracuj więc rzetelnie i z odpowiedzialnością za własny sukces, spędź na ćwiczeniach co najmniej tyle czasu, ile Ci mówię, tak byś potem potrafił każde z tych ćwiczeń wykonać szybko, dokładnie i z łatwością. Nagroda za ten wysiłek z całą pewnością Cię zaskoczy!

Czym Zwielokrotnianie Umysłu różni się od psychologii i psychiatrii?

Mówiąc w wielkim skrócie, psychologia polega na studiowaniu normalnej ludzkiej psychiki (w tym umysłu) w warunkach laboratoryjnych. Czyli w środowisku idealnym, abstrakcyjnym, sterylnym, pozbawionym wpływów z rzeczywistego świata i codziennego życia. Psychiatria natomiast polega na badaniu funkcjonowania psychiki (w tym umysłu) oraz jego zaburzeń w normalnych, codziennych warunkach. Kurs Zwielokrotniania Umysłu jest zaś systemem ćwiczeń pozwalającym normalnym, przeciętnym ludziom sprawnie – i lepiej niż sprawnie – radzić sobie z warunkami stworzonymi przez współczesną cywilizację.

Psychologia bada umysł, ale go nie leczy. Psychiatria zajmuje się psychiką w jakiś sposób źle przystosowaną do rzeczywistości, ale nie uczy normalnego umysłu wykorzystywać pełni swych możliwości. Kurs Zwielokrotniania Umysłu ani umysłu nie bada, ani nie leczy, jednak trenuje i ROZWIJA zwykły, przeciętny umysł, tak by osiągnął wszystko, do czego jest potencjalnie zdolny.

Kurs Zwielokrotniania Umysłu nie ma ambicji wkraczania w domeny psychologii czy psychiatrii – nie zajmuje się bowiem ani studiowaniem instynktów czy nerwic, ani jeszcze gorszych rzeczy. Zajmuje się tylko umysłem takim, jaki on rzeczywiście jest – czyli zaniedbanym, mało używanym, przytępionym... Niemal do poziomu kretyństwa w porównaniu z tym, czym MÓGŁBY być. Zajmuje się nim w tym sensie, ćwiczy go tak, by był zdolny wykorzystywać WSZYSTKIE swe części składowe. Jest jednocześnie metodą i procesem rozbudzania

i rozwijania tych części mózgu, które dotąd były niemal w zaniku z powodu ich nieużywania. Albo i jeszcze gorzej, bo z powodu nieużywania roilo się w nich od różnych „kompleksów” i nieświadomych zahamowań.

Wydobywając te wszystkie uśpione możliwości na powierzchnię – powoduje uaktywnienie procesu myślenia, poszerza zdolność pojmowania, pogłębia zrozumienie, pozwala momentalnie rozwiązywać trudne i niedostępne dla większości problemy, rozważać wiele wątków i wiele możliwości jednocześnie, podejmować decyzje – i to decyzje prawidłowe – w sytuacjach, gdy inni błędzą po omacku, osiągać wielkie i istotne sukcesy.

Jeśli zaś wszystkie opisane tu korzyści z przejścia przez wszystkie niewątpliwe trudności Kursu Zwielokrotniania Umysłu wydają Ci się śmiesznie nieproporcjonalne wobec pozornie dziecinnych ćwiczeń, które każe Ci się opanować – zastanów się raz jeszcze! Oczywiście jest, że nie zostaniesz prezesem rady nadzorczej wielkiej firmy tylko dlatego, że potrafisz napisać alfabet od tyłu. Nie zdobędziesz też żadnego wielkiego kontraktu po prostu dlatego, że umiesz w różny sposób poprzestawiać litery alfabetu. Tyle że Muhammad Ali także nie osiągnął swych wielkich sukcesów za pomocą skakania na skakance i wygłaszania przed osłupiałą z podziwu publicznością głupawych dziecinnych wierszyków! W rzeczywistości spędzał on naprawdę wiele czasu na skakaniu na skakance – ale tylko po to, by poprawić pracę nóg, koordynację i wytrzymałość. Tutaj jest tak samo.

Innymi słowy: ćwiczenia zawarte w tym kursie są po prostu niezbyt mądre, jeśli ktoś je widzi jako cel sam w sobie, czym one jednak wcale nie są. Jeśli pojmiesz je w ich prawdziwym znaczeniu, czyli jako ŚRODEK do pewnego celu, staną się najskuteczniejszym, najbardziej

owocnym, najszybszym i najpraktyczniejszym dotąd stworzonym sposobem na wytrenowanie umysłu. Uzyskane wyniki wkrótce udowodnią Ci, że mówiąc to, po prostu stwierdzam wartość tych ćwiczeń, wcale jej nie wyolbrzymiając.

Zrozumiawszy nieco lepiej, czym jest Kurs Zwielokrotniania Umysłu, i nieco też lepiej doceniwszy wartość zawartych w nim ćwiczeń, jesteś gotów do pójścia dalej.

Lekcja II

Nie zabieraj się za tę lekcję, jeśli nie opanowałeś całkowicie wszystkich trzech części lekcji poprzedniej! Tutaj, w odróżnieniu od lekcji poprzedniej, będziesz pracował na słowach, więc może Ci się początkowo wydać, iż nie ma to związku z tym, co robiłeś dotąd. Jednak w istocie Lekcja II ściśle opiera się na otrzymanym już przez Ciebie TRENINGU, stanowiąc jego logiczną konsekwencję. Dlatego właśnie jest absolutnie NIEZBĘDNE, byś miał przedtem opanowaną całą Lekcję I.

Jeśli naprawdę opanowałeś Lekcję I, zgodzisz się z pewnością, że pisanie alfabetu od tyłu i przestawianie jego liter jest w sumie dość łatwe. Nie zapominaj jednak, że litery, słowa i cyfry to dla nas jedynie narzędzia, służące do ćwiczenia umysłu – i same w sobie są tak samo bezużyteczne, jak, powiedzmy, suwmiarka dla niedzielnego kierowcy. Są tylko środkami, zaś końcowym efektem jest umysł o takiej przenikliwości i sile adaptacji, że zdoła Cię wznieść na szczyty osiągnięć, znacznie wyżej niż kiedykolwiek mogłeś podejrzewać.

Pierwsze ćwiczenie Lekcji II polega na tym, byś z pamięci napisał tyle trzyliterowych słów, ile tylko potrafisz, a co najmniej trzydzieści. Pięćdziesiąt do stu byłoby znacznie lepiej. Nie ma w tym oczywiście wiele umysłowego wysiłku, zgoda? Oto kilka takich słów jako przykład:

**PAN ZĄB KOT RYJ OTO RĄB
BÓR WYJ RYŚ MAJ KIJ ONA**

Teraz sam napisz własną listę, wyłącznie z pamięci. Nie przepisuj podanych wyżej słów, ale znajdź własne i zapisz je na kartce. Swoją listę

zapisz pięć albo sześć razy, tak byś wszystkie te słowa dobrze utrwalił w swej pamięci i umiał je łatwo przywołać.

Następnie, nie patrząc na to, co zapisałeś (najlepiej po prostu wyrzuć zapisaną kartkę do śmieci!), zapisz tyle z tych słów, ile potrafisz, ale **WSPAK** i wyłącznie z pamięci, tak jak tutaj:

**NAP BĄZ TOK JYR OTO BĄR
RÓB JYW ŚYR JAM JIK ANO**

Niektóre spośród tych słów mogą czytane od tyłu także dawać sensowne i prawidłowe słowa (np. „kot”) albo nawet to samo słowo, jak „ono”, ale tym się nie przejmuj. Dla naszych celów w tej chwili to nic nie znaczy i jest to wyłącznie przypadek.

Celem tego ćwiczenia jest nauczenie Twego umysłu, by potrafił postrzegać rzeczy w ich całości, czyli – jak to się mądrze mówi – „holistycznie”. Podam Ci przykład: kiedy myślisz o słowie „kot”, nie powinieneś w nim dostrzegać po prostu szeregu liter „k-o-t”, ale powinieneś mieć w umyśle ich całościowy obraz – obraz trzech liter, z których każda jest tak samo ważna, niezależnie od jej kolejności w tym słowie. Tutaj bowiem „o” jest dokładnie tak samo ważne, jak „k” czy „t”, choć jest w środku słowa, a nie jego przodu. Dotykamy tutaj kwestii bardzo ważnej i mającej ogromne praktyczne znaczenie, zarówno w codziennym życiu, jak i w biznesie!

Powtórz to ćwiczenie dwadzieścia pięć razy, za każdym razem usuwając to, co uprzednio zapisałeś, sprzed swych oczu i wykonując nową próbę wyłącznie z pamięci, na przemian pisząc wszystkie słowa normalnie i wspak. Kiedy już wszystkie te słowa wryją się w Twoją pamięć, staną się dla Ciebie nie statycznymi szeregami trzech liter, ale trzema oddzielnymi literami, które Twój umysł będzie potrafił grupować w całkiem dowolny sposób.

„W porządku, ale co mi to właściwie da?”, możesz spytać. „Co mi z tego, że będę potrafił pisać różne słowa od tyłu?”. To ćwiczenie nauczy Twój mózg robić coś, czego nigdy dotąd nie robił – wyciągnie Twój umysł z jeszcze jednej koleiny, którą dotąd on spokojnie sobie wędrował. Jest to więc kolejny krok w kierunku nieskrępowanego, twórczego myślenia. Rozwijając Twój umysł o krok dalej, przygotowuje Cię też do następnych lekcji tego kursu.

Mówiąc nieco bardziej konkretnie, wyćwiczysz w ten sposób swój umysł, by dostrzegał różne drobne rzeczy, jak nasze trzyliterowe słowa, w ich całości. Wiele drobnych problemów codziennego życia albo związanych z biznesem, składa się właśnie z dwóch lub trzech stron, kwestii albo „kąców widzenia”. Nawet najprostsza kwestia ma zawsze co najmniej dwie strony, a człowiek zdolny do odnoszenia sukcesów to taki, który potrafi dostrzegać WSZYSTKIE te strony jednocześnie. Na przykład punkt widzenia: swój własny i kogoś innego, powiedzmy partnera czy oponenta w sporze czy negocjacjach. Umiejąc dostrzec problem kogoś innego, można wykorzystać daną sytuację dla własnej korzyści, podczas gdy ten ktoś, widząc tylko SWOJĄ stronę zagadnienia, nie ogarnie całości problemu, co stawia go niemal z góry na przegranej pozycji. Widzisz zatem, jaki to ćwiczenie ma potężny potencjał!

Oczywiście dotychczasowe dwie lekcje nie zapewnią Ci z dnia na dzień wszystkiego, do czego dążysz, ale z pewnością po ich ukończeniu możesz sobie pogratulować tego, że zacząłeś skutecznie dążyć do uzyskania jasnego, konkretnego, a jednocześnie „wielowątkowego”, analitycznego myślenia – czyli tego, co niezbędne jest do osiągnięcia praktycznie wszystkiego, co warto osiągać.

Podręczny Stymulator Mózgu: wizualizacja i ćwiczenie pamięci

W wolnej chwili spróbuj wykonać poniższe ćwiczenia. Potraktuj to jako grę. Powinno Ci się to spodobać, a jednocześnie będziesz gimnastykował komórki własnego mózgu.

Ćwiczenie A

Pisz wszystkie trzyliterowe słowa, które potrafisz znaleźć, jednocześnie głośno wymawiając jakieś całkiem inne trzyliterowe słowo. Na przykład tak:

Pisz: **k-o-t** Wymów: **o-s-a**

Pisz: **b-a-t** Wymów: **k-ę-s**

Pisz: **o-n-a** Wymów: **o-k-o**

Wykonuj to tak długo, używając za każdym razem innych słów, aż będziesz potrafił jednocześnie pisać jedno trzyliterowe słowo i wymawiać inne trzyliterowe słowo, bez najmniejszego wahania

Ćwiczenie B

Nie próbuj tego ćwiczenia, dopóki nie opanujesz całkowicie Ćwiczenia A.

Ćwiczenie B

Pisz trzyliterowe słowo wspak, jednocześnie głośno wymawiając je normalnie. Na przykład:

Pisz: **m-a-t** Wymów: **t-a-m**

Pisz: **k-a-b** Wymów: **b-a-k**

Pisz: **k-o-r** Wymów: **r-o-k**

Kontynuuj to ćwiczenie, używając coraz to innych słów.

Ćwiczenie C

To ćwiczenie może się okazać nieco trudniejsze od dwóch pozostałych, ale przy pewnym wysiłku daje się opanować. Pamiętaj, że Twój umysł jest już teraz znacznie bardziej giętki niż był, zanim rozpoczęłaś kurs Zwielokrotniania Umysłu, a te ćwiczenia uczynią go jeszcze bardziej giętkim.

Pisz dowolne trzyliterowe słowa wspak, jednocześnie wymawiając inne trzyliterowe słowa w normalnie. Na przykład:

Pisz: **ś-y-r** Wymawiaj: **k-i-t**

Pisz: **s-a-b** Wymawiaj: **k-i-j**

Pisz: **b-a-z** Wymawiaj: **p-a-s**

Kontynuuj, używając coraz to nowych słów, aż stanie się to dla Ciebie całkiem łatwe. Teraz już naprawdę Twój umysł nabiera siły, jakiej się u większości ludzi nigdy nie znajdzie.

Umysł Analityczny a Umysł Syntetyczny

W podsumowaniu Lekcji II wspomniałem o myśleniu analitycznym. Pozwól mi jednak wyjaśnić, że ERA ANALITYCZNEGO MYŚLENIA JUŻ PRZEMINEŁA, w każdym razie jeśli chodzi nam o jakieś znaczące sukcesy. Tym spośród Czytelników, którzy dumni są ze swego „analitycznego umysłu”, zmuszony jestem dać ostrzeżenie: albo pójdziesz znacznie poza zwykłe analizowanie i zaczniesz syntetyzować, albo też całe życie pozostaniesz niewolnikiem, przykutym do jakiegoś systemu lub jakiejś maszyny!

Dlaczego tak się rzeczy mają, powinno być dość jasne. Kiedyś człowiek pierwotny co dzień spotykał masę nieznaną, tajemniczą i często przerażających zjawisk. Słońce co wieczór umierało, by następnego ranka znowu się narodzić. Grzmoty swym przerażającym odgłosem wieściły zgubę wszystkiemu dokoła. Pożary lasu, z całą pewnością spowodowane przez złośliwe, choć niewidzialne demony, sprawiały, że wszystko i wszyscy uciekali w śmiertelnej panice, a wielu się nie udawało i płonęli żywcem. Co pewien czas przychodziła powódź, niszcząc dorobek wielu lat. Choroby w całkowicie niewytłumaczalny sposób wybijały całe plemiona. Wszystko, wszystko dosłownie wokół naszego odzianego w skóry przodka było niezrozumiałym chaosem. Tylko siła rozumowania – analitycznego rozumowania – wprowadzała w to jakiś porządek i sprawiała, że życie było jako tako znośne.

Potem nadszedł długi okres rozwoju, podczas którego ludzie zaczęli całkiem niezłe rozumieć swe otoczenie. Coraz więcej i więcej rzeczy zaczęli rozkładać na ich części składowe. Dawny muszący sobie ra-

dzić ze wszystkim człowiek został zastąpiony przez specjalistę – kogoś, kto potrafił analizować jakiś pojedynczy aspekt biznesu, nauki, fachu czy zawodu. Koncentrując się na jakiejś stosunkowo drobnej części całości, stawał się ekspertem w danej dziedzinie, właśnie dzięki swym analitycznym zdolnościom. I to była właśnie ta epoka, kiedy „analityczny umysł” stanowił przepustkę do sukcesu.

Dzisiaj do opanowania jakiejś wyizolowanej części zawodu czy dziedziny wiedzy nie jest już konieczne posiadanie zdolności analitycznych. Medycyna została rozczłonkowana na całą masę różnych specjalności i podspecjalności. Biznes też został podzielony na dziesiątki specjalności. Farmer nie jest dziś po prostu rolnikiem, ale specyficznym rodzajem rolnika, np. uprawiającym jakąś konkretną roślinę lub coś w tym rodzaju. Wszyscy ci ludzie, szczerze mówiąc, nie mają już dzisiaj wielu okazji do autentycznego myślenia, a ktoś posiadający zdolności analityczne nie odróżnia się niczym od swych współpracowników, posługujących się po prostu wiedzą, którą ktoś wcześniej dla nich przeanalizował.

A jednak... Choć w świecie mamy nadprodukcję szefów departamentu reklamy, dyrektorów artystycznych, oberkontrolerów, operatorów obrabiarek, projektantów, audytorów, finansistów, zaopatrzeniowców, magazynierów, sprzedawców, analityków ds. marketingu, konsultantów ds. wykorzystania zasobów ludzkich i wszelkich innych kierowników... zdecydowanie brakuje WIĘKSZYCH ludzi – ludzi, którzy potrafiliby ujrzeć te tysiące innych grup w taki sposób, jak Ty potrafisz już ujrzeć trzyliterowe słowo. Ludzi, którzy każdą z tych grup potrafią dostrzec w jej relacjach z innymi grupami i w relacji do świata w całości... I którzy potrafią z takiej bezkształtnej masy stworzyć biznesowego giganta jak Microsoft, Ikea, Sears Roebuck czy General Motors.

Masz już w tej chwili pojęcie o tym, co Zwielokrotnianie Umysłu potrafi dla Ciebie zrobić, lub raczej o tym, co dzięki niemu będziesz umieć zrobić dla samego siebie. Nie tylko pozwoli Ci zastosować w praktycznie każdej sytuacji analizę, czyli rozbić kwestię na jej części składowe i dokładnie je poznać, ale także – co jest znacznie ważniejsze – da Ci zdolność syntezy, która umożliwi Ci powiązanie tych części składowych w kompletną, harmonijną, bez zacięć działającą organizację albo plan, książkę lub też cokolwiek, w co się zaangażujesz. Dostrzegając i rozumiejąc wszystkie aspekty jednocześnie, będziesz zdolny „syntetyzować”, czyli tworzyć, podczas gdy Twój analityczny konkurent – niczym kapitan pływającego po małej rzeczce stateczku – oplakiwał będzie „dawne dobre czasy”.

Następna lekcja także będzie dotyczyć ćwiczeń analizy i syntezy, rozpoczętych w Lekcji II, jednak już na wyższym poziomie.

Lekcja III

W Lekcji II wyćwiczyłeś się w pisaniu z pamięci trzyliterowych słów od tyłu. Chciałbym Ci ponownie przypomnieć o tym, że na opisywane ćwiczenia powinieneś poświęcać co najmniej GODZINĘ dziennie. Może to być w czasie jazdy do pracy i/lub z powrotem, podczas jedzenia lunchu albo w czasie tych wszystkich beczynnych chwil, które każdy z nas ma niemal codziennie. Bez wątpienia zdołasz całkiem niezłe opanować Lekcję II w ciągu jakiejś godziny, ponieważ celowo jest ona taka łatwa, że nawet dziecko może to wszystko wykonać – i to z przyjemnością. Aby jednak nauczyć swój umysł posłusznie i skutecznie wykonywać to, co mu rozkażesz, musisz go ćwiczyć powtórzeniami, aż dane działanie stanie się automatyczne.

Dzięki temu angażujesz prawą półkulę mózgu. Po ukończeniu Lekcji II nie wystarczy już pisanie wszelkich trzyliterowych słów, które Ci przyjdą do głowy, wspan, czy nawet robienie tego z równą łatwością, z jaką piszesz je normalnie. To tylko początek. Teraz będziesz musiał uczynić następny krok, czyli przerobić Lekcję III. Jednak na razie codziennie, przez tydzień, godzinę dziennie, wykonuj jeszcze nadal zadania z Lekcji II. Kiedy ten tydzień się skończy, stwierdzisz, że robisz to już całkiem automatycznie, niemal nieświadomie i absolutnie bez wysiłku.

Wtedy, ale nie wcześniej, nie zanim będziesz naprawdę gotów do Lekcji III, wykonaj takie zadanie:

Napisz z pamięci 25 do 50 czteroliterowych słów⁵. Napisz je na kartce, a potem bardzo dokładnie tę kartkę przestuduj. Po czym kartkę wyrzuć i napisz te same słowa z pamięci. Zrób tak kilka razy, aż będziesz w stanie szybko sobie przypomnieć je wszystkie. Wtedy zapisz je z pamięci, ale tym razem wspak. Oto przykład:

Normalnie: **PIES ŻABA KOSA GŁAZ BONA KOTY MORD**

Wspak: **SEIP ABAŻ ASOK ZAŁG ANOB YTOK DROM**

Choć wyglądają naprawdę dziwacznie, każde z tych słów ma określone znaczenie. Litery są wprowadzone w odwrotnej kolejności, ale każdego z tych słów używasz w miarę często i powinieneś potrafić je rozpoznać na pierwszy rzut oka, nawet gdy jest napisane odwrotnie. Powtórz to teraz dwadzieścia pięć razy – ZA KAŻDYM RAZEM WYŁĄCZNIE Z PAMIĘCI, czyli przypominając je sobie i nie patrząc na żadną kartkę. Po prostu za każdym razem, gdy je piszesz, weź czystą kartkę. Kiedy już to wytrenujesz, będziesz w stanie rozpoznać słowa w rodzaju Pies, Kosa, Koty, Żaba, widząc je napisane wspak, tak oto: Seip, Asok, Ytok, Abaż.

„I co mi z tego?”, spytasz może. Nic, poza tym, że uczyniłeś właśnie znaczący krok w stronę uzyskania zdolności jednoczesnego dostrzeżenia wszystkich stron prostego problemu, niezależnie od tego, w jakim przebraniu ten problem się pojawia. Mając taki fundament, będziesz dalej rozwijał swą zdolność radzenia sobie w najtrudniejszych nawet życiowych sytuacjach. Ćwiczenia zawarte w dalszych częściach tego kursu będą stawiać Twemu mózgowi coraz większe wymagania. Dzięki temu szybko rozwinięś go do stanu, który jeszcze niedawno wydałby Ci się zapewne nieosiągalny dla śmiertelnika.

⁵ Nie chodzi oczywiście o „czteroliterowe słowa” w potocznym rozumieniu. Zresztą aż tylu ich chyba po prostu nie ma.

Podręczny Stymulator Mózgu: ćwiczenie podwójnej koncentracji

Ćwiczenie A

Naucz się na pamięć poniższego wierszyka⁶:

*Bo moje oczy są granatowe,
Bo w moich oczach granatów pęk,
Które mi kiedyś dziad mój zostawił,
Żebym nie wiedział, co znaczy słowo „lęk”.*

Ćwiczenie B

Wyrecytuj ten wierszyk GŁOŚNO, jednocześnie zapisując na kartce własne imię, nazwisko i adres. Na przykład:

„Bo moje oczy są granatowe”

Antoni Mrówa

„Bo w moich oczach granatów pęk”

Euroentuzjastów 69A

⁶W istocie jest to fragment festiwalowej pieśni żołnierskiej z lat późnego Gierka. Gdyby nieopanowany śmiech nie pozwalał Ci się skoncentrować, to będziesz musiał poszukać innego odpowiedniego wierszyka, choćby w rodzaju i na poziomie dedykacji w stylu „Na górze róże, na dole fiołki”. Nie o wielką poezję tu w końcu chodzi.

Ćwiczenie B

„Które mi kiedyś dziad mój zostawił”

00-901 Warszawa

„Żeby nie wiedział, co znaczy słowo 'lęk'”

Ćwiczenie C

Wyrecytuj ten sam wierszyk GŁOŚNO, jednocześnie zapisując na kartce imię, nazwisko i adres przyjaciela. Będzie to nieco trudniejsze niż Ćwiczenie B, ale solidnie popracuj, OPANUJ je, a potem spróbuj tego:

Wyrecytuj DOWOLNY wiersz, modlitwę czy tekst piosenki, który dobrze znasz, jednocześnie zapisując własne imię, nazwisko i adres lub imię, nazwisko i adres przyjaciela, albo też dowolny adres, który jesteś przyzwyczajony pisać. Wykonuj to ćwiczenie tak długo, aż stanie się dla Ciebie łatwe.

Zwielokrotnianie Umysłu a zdrowie fizyczne i psychiczne

Pozwól, bym Ci to wyjaśnił jasno i jednoznacznie: Zwielokrotnianie Umysłu nie jest absolutnie żadną formą, bezpośredniego czy pośredniego, uzdrawiania psychiki! W każdym razie nie bardziej niż np. łowienie ryb czy gra w tenisa jest treningiem w prowadzeniu interesów.

Istnieje jednak zdecydowany związek i współzależność pomiędzy zdrowiem fizycznym i psychicznym. Jeśli jesteś słaby, przemęczony i fizycznie chory, Twój umysł po prostu nie będzie zdolny osiągnąć swego pełnego potencjału. Nie będzie, dopóki nie doprowadzisz do porządku swego ciała. Prawdziwym jest także twierdzenie odwrotne – jeśli Twój umysł jest bez przerwy zatroskany, w stresie i ogólnie niezdrowy, ucierpią na tym także Twoje wewnętrzne narządy i funkcje Twego ciała. Z całą pewnością nie będziesz w takim wypadku w znakomitym stanie fizycznego zdrowia – dopóki nie poprawisz stanu swej psychiki.

Brzmi to jak błędne koło? Na szczęście w rzeczywistości wcale tak nie jest. Ciało człowieka jest jedyną znaną nam rzeczą, która potrafi dosłownie „podciągać się w górę za własne sznurowadła”. Jeśli Twe fizyczne zdrowie pozostawia coś do życzenia, a Twoje zdrowie psychiczne również w związku z tym cierpi, możesz uczynić pierwszy krok w stronę ozdrowienia albo z pomocą swej psychiki, albo też swego ciała. Jeśli wybierzesz to drugie, właściwe ćwiczenia, dieta, nawyki życiowe itd. nie tylko zaczną poprawiać Twe zdrowie fizyczne,

ale także w znacznym stopniu zmniejszą różne niekorzystne objawy psychiczne.

Kiedy już tyle osiągniesz – czyli z stanem fizycznym nieco lepszym od stanu psychicznego – powinieneś zwrócić swą uwagę na poprawienie tego drugiego. Ćwiczenia psychiczne, bardziej zorganizowane myślenie, lepsza dyscyplina mentalna, wszystko to prawdopodobnie sprawi, że Twoja psychika zacznie być w stosunkowo lepszym stanie niż Twoje kondycja fizyczna. Innymi słowy, można poprawiać stan swego zdrowia, fizycznego i psychicznego, na przemian. Czyli tak, jak się chodzi, stawiając stopy na przemian – raz lewą przed prawą, potem zaś odwrotnie, prawą przed lewą. I oczywiście także podążając cały czas w wybranym kierunku.

I to właśnie jest wytłumaczeniem faktu, iż Zwielokrotnianie Umysłu – nie będąc samo w sobie żadnym „lekarstwem dla umysłu”, ani tym bardziej „leczeniem przez wiarę” - naprawdę wielu ludziom pomogło uzyskać lepsze zdrowie. Dlaczego? Ponieważ ten system trenowania umysłu daje praktykującym go ludziom i ćwiczenia, i rozrywkę, i dyscyplinę. Przez co poprawia siłę i energię umysłu, sprawiając, iż stają się one o wiele większe od siły i energii czysto fizycznej. Co jest o tyle logiczne, że możliwości ludzkiego ciała są w końcu ograniczone, natomiast nie ma praktycznie żadnych granic dla ludzkiego umysłu! Nie ma zatem nic dziwnego w tym, że Zwielokrotnianie Umysłu, pobudzając, wzmacniając i energetyzując umysły, dość szybko usuwa sporą część fizycznych przypadłości.

Dokładnie w ten sam sposób, w jaki Zwielokrotnianie Umysłu ułatwia rozwijanie ciała, zdrowe i sprawne ciało ułatwia jeszcze lepsze wykorzystanie dobrodziejstw umysłowego treningu, który Ci tutaj prezentuję. Skutkiem czego możliwości Twego umysłu zwiększą się jeszcze o wiele bardziej. Dlatego raz jeszcze zachęcam Cię do poświę-

cenia co najmniej godziny dziennie na opisywane tu ćwiczenia. Poświęć im, jeśli to możliwe, każdą wolną chwilę. Przetawiaj litery i słowa, które widzisz na plakatach czy billboardach, przestawiaj fragmenty tekstu w swej codziennej gazecie. I tak dalej. Wykorzystaj każdą okazję, by uczynić swój umysł sprawniejszym.

Co więcej, w ciągu następnych trzydziestu dni przekonasz się najprawdopodobniej, że dzięki tym ćwiczeniom stałeś się o tyle bardziej skuteczny w swej pracy zawodowej, że będziesz mógł poświęcać jej mniej czasu, mając go za to więcej na ćwiczenia i zabawę. Znajdziesz się wtedy na drodze prowadzącej do radości życia i zdrowia, o jakich zapewne nigdy wcześniej nawet nie śmiałeś marzyć! Nie dziw się więc moim naleganiom, byś maksymalnie poważnie potraktował każde zadane Ci ćwiczenie, byś poświęcił mu wymaganą ilość czasu i opanował je w pełni, zanim uczynisz następny krok w przód, a także w górę.

Lekcja IV

To będzie pierwsza nieco bardziej skomplikowana lekcja. Wykorzystasz tutaj wszystko, do czego wyćwiczyłeś swój umysł w Lekcjach I, II i III. Będziesz łączył ze sobą słowa, dokładnie tak, jak w realnym życiu, by odnieść zawodowy czy biznesowy sukces, musisz łączyć ze sobą idee.

Najprawdopodobniej opanowanie tej nowej formy umysłowej gimnastyki zajmie Ci kilkanaście dni, ale uzyskasz dzięki temu pewne całkiem nowe zdolności.

Weź zatem 24 spośród trzyliterowych słów zapamiętanych w Lekcji II albo jakiegokolwiek inne 24 trzyliterowe słowa, które Ci przyjdą na myśl. Zapisz je kilka razy, abyś dokładnie się z nimi zapoznał. Następnie połącz w parę pierwsze dwa słowa spośród tych 24 – te, które Ci najpierw przyjdą do głowy – „splatając ze sobą” ich kolejne litery. Chodzi mi o coś takiego:

KOŃ i BAT = K B O A Ń T

i tak dalej, na przykład:

OSA i PAN = O P S A A N

Połącz wszystkie 24 słowa w 12 dowolnych par, zapisując ich litery w podanej wyżej kolejności: 1-1, 2-2, 3-3. Potem zacznij od nowa, z tymi samymi albo innymi literami. „Spleć” w ten sposób słowa w dowolne pary, które Ci przyjdą do głowy. Cały czas w podany sposób. I rób to codziennie przez 20 MINUT.

W następnym dwudziestominutowym segmencie swej codziennej godziny ćwiczeń umysłu „splataj” trzyliterowe słowa ze słowami czteroliterowymi. W taki oto sposób:

PANI i RYŚ = P R A Y N Ś I

i dalej, na przykład tak:

RYBA i WEŻ = R W Y E B Ż A

Wykonuj to ćwiczenie przez 20 MINUT KAŻDEGO DNIA, używając za każdym razem innej pary słów, aż będziesz potrafił wziąć dowolne trzyliterowe słowo i „splęść” je z dowolnym czteroliterowym słowem tak szybko, jak potrafisz prawidłowo zapisać te słowa same z siebie. To ćwiczenie powinno następować bezpośrednio po dwudziestominutowych ćwiczeniach „splatania” dwóch trzyliterowych słów.

Ostatnie 20 minut Twojej codziennej godziny ćwiczeń wykorzystaj na „splatanie” ze sobą dwóch czteroliterowych słów. Co będzie wyglądało w ten sposób:

KOŁO i PARA = K P O A Ł R O A

oraz na przykład:

DZIK i ŻABA = D Ż Z A I B K A

Zrób to całkowicie z pamięci! Powtarzam to już kolejny raz, ale naprawdę to niezwykle ważna sprawa! NIGDY NIE PRZEPISUJ ĆWICZENIA! Używaj „oka swego umysłu”, nie zaś swych fizycznych oczu.

Dzięki temu ćwiczeniu uzyskasz zadziwiającą zdolność, którą potrafią często zadziwiać swoje otoczenie niewidomi: zdolność odtwarza-

nia, we własnym umyśle, wszystkiego wokół Ciebie i wszystkiego, co kiedykolwiek ujrzałeś w przeszłości. Twój umysł otwiera się i obejmuje świat w jego całości. Zostaje niejako rozświetlony – wszystkie ciemne, słabo widoczne zakamarki stają się jasne. Twój umysł budzi się, ożywa. Cała ziemia znajduje się teraz w polu widzenia Twego umysłu, Ty zaś nad tym panujesz! Jest to zdolność rzeczywiście w pewnym stopniu posiadana przez niewidomych, którą możesz teraz nie tylko zdobyć, ale także DODAC do niej bezcenną wartość wzroku. Uwierz mi, że niewiele przesadzam, mówiąc Ci, iż wykonując te ćwiczenia aż do momentu, gdy zdobędziesz w nich mistrzostwo, uczynisz siebie supermanem – kimś całkiem poza zasięgiem ludzi w Twoim otoczeniu!

A więc spraw, by Twój umysł zaczął naprawdę FUNKCJONOWAĆ. Nie podlizuj mu się, pozwalając mu „ściągać”, nie traktuj go jak niemowlaka, pracując nad tym ćwiczeniem krócej niż godzinę dziennie... Zrób WIĘCEJ, jeśli będzie trzeba. Najważniejszą rzeczą jest opanowanie, naprawdę mistrzowskie opanowanie, każdej kolejnej lekcji tego kursu. Udoskonal dzięki każdej z nich siebie samego i dopiero potem bierz się za następną lekcję. W ten sposób, i tylko w ten sposób, wykorzystasz cały ogromny potencjał zawarty w Zwielokrotnianiu Umysłu – jedynym tego rodzaju kursie dostępnym na całym świecie.

Podręczny Stymulator Mózgu: ćwiczenia liczbowo-słowne

Ćwiczenie A

Wyrecytuj na głos kolejne liczby od 1 do 100. Jednocześnie zapisuj (prawidłowo) tak wiele czteroliterowych słów, jak zdołasz. Kontynuuj wykonywanie tego ćwiczenia aż do czasu, gdy będziesz w stanie utrzymać równe tempo liczenia i pisania.

Po kilku próbach powinieneś potrafić napisać 15 albo więcej czteroliterowych słów, nie przestając liczyć, choć co pewien czas będziesz zapewne musiał zrobić pauzę, żeby pomyśleć o nowych słowach.

Ćwiczenie B

Recytuj co trzecią kolejną liczbę od 3 do 99, jednocześnie pisząc czteroliterowe słowa wspak.

PRZYKŁAD: **PIES** – jednocześnie licząc „przeskakując po trzy”.

ZAPISANE: **SEIP**

Jedna przyjazna rada: Im trudniejsze będzie dla Ciebie to ćwiczenie, tym bardziej go potrzebujesz. A więc opanuj je za wszelką cenę.

Jakie psychiczne problemy rozwiązuje Zwielokrotnianie Umysłu?

Lekcja IV mogła Ci się z początku wydać trudna, jednak skoro doszedłeś do tego miejsca – i jeśli oczywiście jesteś wobec samego siebie uczciwy – opanowałeś ją już znakomicie i potrafisz bez trudu wykonać wszystkie te ćwiczenia.

Jest to dobra okazja, by przypomnieć pewną tezę, wspieraną przez chyba wszystkie naukowe autorytety zajmujące się działaniem ludzkiej psychiki: **MYŚLENIE NIGDY NIKOMU NIE ZASZKODZIŁO!** Ralph Waldo Emerson, jeden z największych amerykańskich filozofów, powiedział: „Prawdopodobnie łatwiej jest wielkiemu człowiekowi robić wielkie rzeczy niż małemu człowiekowi robić małe”. Jeśli więc dotychczasowe ćwiczonka tego kursu wydały Ci się zbyt trudne, Twój mózg nie zaczął jeszcze zdawać sobie sprawy z własnych możliwości, co definiuje Cię, przez porównanie, jako „małego człowieka”. Mogę jednak przytoczyć inną historyczną wielkość, Tomasza Edisona, który kiedyś stwierdził, że „geniusz to w 99% ciężka praca, a w 1% natchnienie”. Z czego wynika, że wysiłek włożony w te ćwiczenia z całą pewnością prostą drogą doprowadzi Cię do **INTELEKTUALNEJ WIELKOŚCI**. Intelktualna wielkość zaś objawia się wielkością w innych sprawach – takich jak zrozumienie, współczucie, dobroć, przejawianych na co dzień. Wiele wzniosłych celów, do których naprawdę warto dążyć!

Jeśli zaś, dążąc do tych celów, czasem odczuwasz nieco „mózgowego zmęczenia”, pamiętaj: ćwiczenia fizyczne, rozwijające mięśnie i cały organizm, z początku także nieodmiennie prowadzą do pewnego fi-

zycznego zeszywnienia. To zeszywnienie jest samo w sobie DOWODEM, że dane ćwiczenie ma dobroczynne działanie – uaktywniając część Twego ciała, która – dotychczas nieużywana – „rdzewiała”. Dokładnie tak samo jest z umysłowymi ćwiczeniami, opisanymi w niniejszym kursie. Jeśli zdaje Ci się, że czynią Twój mózg nieco drętwym i zmęczonym, możesz być pewien, że Ci pomagają. Im bardziej drętwy i zmęczony się po nich Twój mózg czuje, tym bardziej potrzebowałeś tych ćwiczeń jako swego rodzaju „intelektualnego stretchingu” i tym bardziej na nich skorzystasz.

W tej chwili jesteś już zdolny wykonywać cztery lub pięć czynności intelektualnych jednocześnie. Twoje myśli na Twój własny temat nie są już w stanie tłamsić i wypędzać innych myśli z Twojego umysłu. Mówiąc inaczej, Zwielokrotnianie Umysłu sprawiło, że nadal jesteś wprawdzie świadom samego siebie, ale nie jesteś wyłącznie na sobie skoncentrowany⁷. Jesteś więc teraz cztery do pięciu razy tym człowiekiem, którym byłeś poprzednio, a dodatkowo wyrosłeś ze swej dziecinnej egocentryczności, dokładnie tak, jak wyrosłeś ze swych dziecinnych ubranek!

Te same czynniki spowodowały zanik jąkania czy innych zaburzeń mowy u niektórych ludzi, którzy zadali sobie wysiłek opanowania tych ćwiczeń. W sytuacjach, kiedy ich myśli następowały zbyt szybko, by wyrazić je w słowach, co zajmowało cały umysł, tak że żadna jego część nie mogła być na tyle wolna, by sprawnie kontrolować proces mówienia, ci ludzie jękali się albo bełkotali. Uzyskawszy jednak zdolność myślenia o kilku rzeczach na raz, zaczęli być w stanie do końca sformułować własne myśli, podczas gdy inne części mózgu wykonywały swoją robotę, przekładając te myśli na słowa i dbając o to, by te

⁷Co może warto podać i w oryginale, bo to poniekąd dowód, jak pięknie Zwielokrotnianie Umysłu działa w kwestiach stylu literackiego: „still conscious of self, but no longer self-conscious”.

słowa były należycie, wyraźnie i sugestywnie wymawiane. To samo dotyczy zresztą wszystkich tych, których mowa składa się w dużej części z różnych nieartykułowanych dźwięków – różnych „eee” i „yyy” - albo z artykułowanych, lecz niepotrzebnych wstawek, jak „więc” albo... jeszcze gorzej. Rolą tych wszystkich odzywek było w dużym stopniu danie mówiącemu czasu na dokładne przemyślenie tego, co mówi. Teraz umysłowa elastyczność, czyli zdolność dostrzeżenia i oceny wszystkich stron danej kwestii jednocześnie, pozwala tym samym ludziom mówić z sensem, bez długiego namysłu i bez zaburzeń wymowy.

Niektórzy spośród jąkających się lub mających inne problemy z mówieniem, zgodnie z tym, co powiedzieli mi psychiatrzy, są ofiarami nerwic lub kompleksów, których sami nie rozumieją. Niechby i tak było. Kiedy Zwielokrotnianie Umysłu uwolniło ich od tych kompleksów, czy jest cokolwiek dziwnego w fakcie, że wyleczyli się tym samym z wad wymowy? Jest w tym coś, co mogłoby bardzo zdziwić inteligentnego człowieka? Kompleksy i nerwice to przecież ciemne zakamarki naszego umysłu, ukryte i niewidoczne dla nas samych. Przykre przeżycia i wstydlive pragnienia, o których chcemy zapomnieć. Przykre przeżycia i wstydlive pragnienia, o których nasz świadomy umysł nie chce wiedzieć, z którymi nie chce mieć do czynienia, które jednak roztopią się prawie natychmiast w nicość, kiedy tylko zostaną wyciągnięte na światło dzienne i prześwietlone promieniami Rozsądku oraz Zrozumienia.

Jak już zapewne sam zauważyłeś, kiedy Zwielokrotnianie Umysłu jeden po drugim otwiera pokoje Twojego mózgu, wietrzy je i sprząta, wpuszcza do nich światło Inteligencji, rozkładające niezdrowe, zagrzebane tam zatruwające Cię, wspomnienia. Dając Ci władzę nad Twym własnym umysłem – nad wszystkim, czym on jest i nad wszystkim, co się w nim znajduje.

Przeczytawszy powyższe, być może po Lekcji V spodziewasz się teraz stołu z powyłamywanymi nogami, albo Konstantynopolitańczyk-wianeczki⁸. Tego jednak nie będzie. Będzie zaś po prostu kontynuacja Lekcji IV – może nieco trudniejsza, ale jeszcze bardziej interesująca. Jeśli nie oszukiwałeś i udało Ci się dobrze opanować poprzednie cztery ćwiczenia, osiągnąłeś punkt, od którego Twe własne umysłowe zdolności staną się dla Ciebie nieustannym źródłem przyjemności i zaskoczenia.

⁸Tak nawiasem: to słowo jest wymyślone, ale **szrotówek kasztanowcowiaczek** naprawdę istnieje i niszczy kasztanowce. Sam parę dni temu na własne oczy widziałem urzędowe ostrzeżenia na jego temat.

Lekcja V

Jeśli w jakimkolwiek stopniu nie spełniłeś wszystkich wymagań dotyczących poprzednich lekcji, **POWRÓĆ DO NICH TERAZ I JE OPANUJ!** W innym przypadku będziesz sabotował własny wysiłek uzyskania Zwielokrotnionego Umysłu! Lekcja V okaże się nie do przejścia dla 999 spośród tysiąca ludzi, którzy nie doszli do niej po dokładnym opanowaniu Lekcji I, II, III i IV.

Jeśli jednak ćwiczyłeś uczciwie i regularnie, w wyniku czego potrafisz teraz szybko i swobodnie „splatać” ze sobą trzy- i czteroliterowe słowa, ta nowa umysłowa gimnastyka sprawi Ci sporo frajdy!

Tak więc na początek zapisz z pamięci 24 czteroliterowe słowa. Nie ma w tym oczywiście nic trudnego. Zresztą wielu z nich używałeś już w poprzedniej lekcji. Teraz weź dowolne dwa spośród tych czteroliterowych słów (wybierz je „wewnętrznym spojrzeniem”, NIE patrząc na zapisaną listę!) i „spląć” ich litery w ten sposób, że litery pierwszego bierzesz od przodu, a drugiego od tyłu. Chodzi o coś takiego:

PYSK i BUTY = P Y Y T S U K B

oraz

PAPA i ZIMA = P A A M P I A Z

Rozumiesz oczywiście, że masz to zrobić całkowicie z pamięci – posiłkując się darem widzenia umysłem, posiadany często przez niewidomych – zapisując te splecione słowa na czystej kartce papieru, ale na same słowa nie patrząc. Po prostu sięgnij po czystą kartkę i zapisz powiedzmy RKYAŁROB, wybrawszy uprzednio w myśli słowa RYŁO i BRAK. Nie pisz słów RYŁO ani BRAK, tylko wykorzystaj ich litery. Wybieraj inne pary czteroliterowych słów i „splataj” je w ten sam sposób przez 30 minut.

Nie sforsuj na się razie, czyniąc to dłużej niż 30 minut, bo będziesz musiał na Lekcję V poświęcić co najmniej tydzień, a może jeszcze więcej czasu. Będzie więc dość czasu, by naprawdę to ćwiczenie opanować, jak również następne ćwiczenie w Lekcji V. Wiesz, lepiej jest wykorzystać na ćwiczenia sześć godzin w ciągu sześciu dni niż w ciągu jednego dnia ćwiczyć nawet dwanaście godzin. Lepiej się wtedy uczysz, lepiej zapamiętujesz to, czego się nauczyłeś, na co nie możesz liczyć przy „wkuwaniu” na ostatnią chwilę z obłędem w oczach.

Kiedy już przećwiczysz to przez 30 minut, przejdź do słów pięcioliterowych. Napisz BAADDRRAOKM, oczywiście jeśli wybrałeś słowa BARAK i MORDA. Wybieraj pary pięcioliterowych słów i „splataj” je w opisany sposób przez 30 minut – ani mniej, ani więcej, przynajmniej nie dzisiaj.

Jutro i codziennie, zanim to ćwiczenie znakomicie opanujesz, spędź 30 minut na „splatanium” słów czteroliterowych i 30 minut na „splatanium” słów pięcioliterowych. Po trzydziści minut na każde z tych ćwiczeń, dokładnie tyle. Albo więcej. Dwie godziny, jeśli to możliwe, albo półtorej, jeśli nie możesz dwóch – ale za wszelką cenę CO NAJMNIEJ pełną godzinę. I trzymaj się tego dzień w dzień, do czasu kie-

dy czteroliterowe i pięcioliterowe słowa będą na Twój rozkaz „skakać przez obręcz” zgodnie z regułami tych dwóch ćwiczeń.

Jak ma się ta działalność do Twego codziennego życia, spytasz, i w jaki sposób mogłaby Ci pomóc rozwiązać Tve życiowe problemy? No więc, pomyśl...

Powiedzmy, że coś się wydarza w Twojej pracy. Na przykład kogoś niesprawiedliwie awansowano albo ktoś został nieoczekiwanie zwolniony, lub może kontrakt, który wydawał się być „w kieszeni”, okazał się fiaskiem. Czemu się tak stało? Możesz być całkiem pewien, że każde takie zupełnie nieoczekiwane zdarzenie, jeśli jest naprawdę znaczące, było poprzedzone przez całą serię wydarzeń – dłuższych i krótszych, być może na pozór całkiem bez związku z wydarzeniem stanowiących ich kulminację. Najświeższe z wydarzeń tej serii było Ci prawdopodobnie znane, ale pewnie nie dostrzegłeś jego związku z innym, częściowo już zapomnianym wydarzeniem.

Teraz, kiedy Twój umysł jest ćwiczony w rozkładaniu na podstawowe elementy i powtórnym składaniu słów, w dostrzeganiu głębokiego związku pomiędzy dziesięcioma całkiem z pozoru niezwiązanymi ze sobą literami, związku tak istotnego, jak dwa różne słowa, Twój umysł staje się również zdolny do analizowania i rekonstruowania wydarzeń mających miejsce w Twym życiu zawodowym. Czyli rozumieć to, co dotychczas było dla Ciebie tylko nierozwiązywalną zagadką.

Istotna korzyść? Chyba tak, ale to nie wszystko... Pomyśl o tym, że być może właśnie teraz następują wydarzenia, które wkrótce znajdą kulminację w czymś bardzo ważnym i niespodziewanym.

Za pomocą swej nowo zdobytej zdolności rozpoznawania w grupach pozornie bezsensownie zestawionych elementów znaczącej całości, w wielu wypadkach będziesz zdolny przewidzieć przyszłość i na przykład uprzedzić swych rywali. Albo przynajmniej przygotować sobie jakiś plan działania w sytuacji, która inaczej byłaby dla Ciebie zbyt trudna.

Czyż muszę jeszcze dodawać, że kiedy potrafisz coś, czego Twoi konkurenci nie potrafią – to Ty, a nie oni, będziesz stale zwyciężał w biznesowej rywalizacji?

Podręczny Stymulator Mózgu: ćwiczenie rachunkowe

To NIE jest ćwiczenie arytmetyczne, w tym sensie, że miałyby poprawić Twoje umiejętności w liczeniu. Jednak nawet przed epoką Omara Khayama⁹ różne matematyczne ćwiczenia były szeroko stosowane do rozwijania ostrości sądu, zdolności wnioskowania i przytomności umysłu. Poniższe ćwiczenie rozwinie w Tobie większą sprawność umysłu niż jeszcze parę tygodni temu mógłbyś sobie w ogóle wyobrazić.

Ćwiczenie A

Głośno przeliteruj swoje własne imię i nazwisko, jednocześnie dodając poniższą kolumnę liczb:

4
7
8
3
5
7
1

⁹Perski filozof, poeta i uczyony, w tym matematyk. Żył w latach 1044-1123.

Ćwiczenie A

Teraz spróbuj z tymi liczbami:

8

6

5

4

5

9

2

7

8

Teraz spróbuj tego:

14

67

45

34

97

I jeszcze tego:

178

563

423

Pracuj nad tym ćwiczeniem przez kilka dni, dodawaj coraz to nowe liczby. Jednocześnie głośno recytuj alfabet. Albo imiona i nazwiska przyjaciół. Albo recytuj wiersze. W miarę, jak coraz to nowe komórki Twego mózgu budzą się z letargu i biorą do roboty, stwarzaj sobie coraz trudniejsze dodawania.

Ćwiczenie B

Ćwiczenie B

Głośno przeliteruj swoje własne imię i nazwisko, jednocześnie mnożąc poniższe pary liczb:

6×42

9×18

8×17

6×56

4×37

3×59

9×39

Głośno przeliteruj imiona i nazwiska swoich przyjaciół, za każdym razem mnożąc w pamięci nową serię par liczb:

8×45

7×78

8×29

7×345

Teraz stwórz swoje własne zadania arytmetyczne, polegające na dodawaniu, mnożeniu lub odejmowaniu.

Ćwiczenie C

154

567

437

989

873

756

-132

-234

-342

-657

-675

-546

Zwielokrotnianie Umysłu w różnych zawodach i w biznesie

Sukces w każdym praktycznie zawodzie wymaga pewnych specyficznych cech: inteligencji, zmysłu obserwacji, kojarzenia faktów, kreatywności i pamięci – nieważne, czy jesteś kierowcą, księgowym lub prokuratorem. Zwielokrotnianie Umysłu stanowi konkretne i potężne narzędzie, pozwalające rozwinąć te niezbędne cechy, co musi całkiem zresztą być całkiem oczywiste dla każdego, kto dokładnie i uczciwie wykonywał opisane tu ćwiczenia, stosując się ściśle do moich rad i zaleceń. Niemniej jednak warto chyba rozwinąć nieco kwestię związku tego typu umysłowego treningu z sukcesem w różnych konkretnych zawodach.

Rozpocznijmy może od kwestii inteligencji. Inteligencja nie jest w żadnym stopniu pochodną formalnego wykształcenia czy dyplomów. Wikipedia definiuje ją jako: „rodzaj szczególnej sprawności umysłowej”. To całkiem co innego niż wykształcenie, prawda? Umysł może być dosłownie po brzegi wypchany wiedzą, ale jeśli jego właściciel nie umie z niej korzystać, jest głupi. I hydraulik, i sprzedawca, i farmaceuta mają zdecydowanie większą szansę na zawodowy sukces, jeśli ich umysły są aktywne, gdy stale wykorzystują to, co wiedzą, i potrafią codziennie zdobywać nową wiedzę. Taki jest jeden z powodów, dla którego zadaję Ci te wszystkie umysłowe ćwiczenia.

W poprzednim akapicie wspomniałem o wiedzy zdobywanej przez nas każdego dnia... Tyle że przecież wielu z nas zdobywa bardzo mało wiedzy w czasie swych normalnej zawodowej działalności. Mało lub nawet wcale. Ci nieszczęśnicy są ofiarami swego braku zdolności

obserwowania – co z kolei jest jednym ze szkodliwych skutków nowoczesnej cywilizacji. Widzimy tak wiele różnych rzeczy, kłębiących się jedna przez drugą: pędzące obok nas samochody, migające światła, animowane neony, maniacko próbujące zwrócić naszą uwagę, reklamy wołające, by je zauważyć, głośna i niemal bezustanna muzyka, tłumy obcych ludzi...

Nic dziwnego, że niezdyscyplinowany umysł zostaje zalany tym chaosem wrażeń, nie potrafiąc nic sensownego w tym dostrzec, a co dopiero coś zrozumieć. Innymi słowy: nie jest zdolny do inteligentnej obserwacji – do zatrzymywania informacji wartej zatrzymania i odrzucenia wszelkich trywialnych szczegółów, stanowiących jedynie umysłowy balast. Zwielokrotnianie Umysłu, pozwalające momentalnie uchwycić to, co dla niewytrenowanego umysłu jest tylko bezsensownym bałaganem, daje swym adeptom tę bezcenną cechę wyższego umysłu: zmysł obserwacji. Uwierz mi, iż stanowi on bardzo istotny czynnik dla Twego przyszłego sukcesu!

Tysiąc kierowców może codziennie jechać tą samą drogą, ale tylko jeden z nich być może będzie miał dość zmysłu obserwacji, by dostrzec, że platforma ładunkowa jego TI'a jest zbyt wysoko lub zbyt nisko, powodując niepotrzebną stratę czasu i wysiłku (co przekłada się na pieniądze) przy każdym załadunku. Ten sam kierowca będzie najprawdopodobniej zdolny do zaobserwowania, czy do danego rodzaju roboty najbardziej nadaje się przyczepa, czy też samochód bez przyczepy. Może też zaobserwować, że zbyt wiele czasu (plus paliwa itd.) zużywa na jałowe przebiegi, w związku z czym lepiej by było zastosować większy pojazd, zamiast dwóch mniejszych – albo odwrotnie, bo dana praca może być wykonana efektywniej przy pomocy dwóch mniejszych i szybszych pojazdów. Kierowca o takiej zdolności obserwacji ma wszelką szansę zostać kimś nadzorującym transport,

wysoko wydajnym sprzedawcą usług jakiejś firmy spedycyjnej albo po prostu właścicielem takiej firmy.

Zrozumienie i znalezienie rozwiązania danego problemu to po prostu inne stadia procesu analizy i syntezy, które już przedyskutowaliśmy w Lekcji III. Inną cechą umysłu uzyskiwaną dzięki naszym ćwiczeniom jest pamięć.

Wszyscy mamy dobrą pamięć, jeśli rozumiemy przez to zdolność umysłu do przechowywania wrażeń i informacji: nazwisk, twarzy, osób, scen i zdarzeń. Jest to cecha każdego dosłownie człowieka – każdy ludzki mózg posiada zdolność zachowywania tego, co się do niego wprowadzi, niezależnie od tego, czy jego właściciel w danej chwili jest świadom tego wprowadzania. Problem jednak z tym, że zdolność przywoływania z powrotem tego wszystkiego nie jest już taka powszechna.

Oto ilustracja powyższego faktu: Psycholog przedstawił badanej osobie kogoś, kogo ta nigdy przedtem nie spotkała, dał jej spędzić z tym obcym pięć czy dziesięć minut, potem zaś, kiedy obcy opuścił już pokój, poproszono badaną osobę o opisanie go. Niemal zawsze ten opis był niekompletny, niedokładny i w ogóle niezwykle ogólnikowy. Mogłoby się stosować do czterech spośród sześciu przypadkowych ludzi spotkanych na ulicy. Nawet tak oczywiste szczegóły, jak wiek, wzrost, waga i kolor skóry były podawane nieprawidłowo lub całkiem pomijane! Mogłoby to wskazywać na brak zdolności obserwacyjnych oraz wyjątkowo słabą pamięć... A jednak, gdy ta sama osoba została potem zahipnotyzowana i wypytana o wygląd spotkanego przed chwilą człowieka, opis okazywał się po prostu zaskakująco kompletny i dokładny! Badana osoba podawała nawet takie detale, jak monogram na obrączce, odcienie kolorów ubrania czy ilość ołówków

i innych narzędzi do pisania w kieszonce marynarki! Widzisz więc, że informacja była zapisana, tyle że nie potrafiono jej odnaleźć.

Umysłowy trening, który w tej książce opisuję (zgodzisz się chyba?) nie tylko wyrabia zmysł obserwacji, sprawiając, że zauważysz każdy istotny szczegół dotyczący spotkanej osoby, rzeczy czy zdarzenia, ale także niemal z godziny na godzinę zwiększa zdolność przypominania sobie tych wszystkich spraw wedle własnej woli. Te same „mięśnie mózgu”, które „wciągają” jakieś słowo do Twojej świadomości, odwracają kolejność jego liter i wkładają je pojedynczo pomiędzy litery innego, normalnie zapisanego słowa (wszystko to, jak z pewnością wiesz, jest dokonywane w umyśle) – umożliwią Ci także wciąganie do świadomości nazwisk, twarzy, rozmów i cech ludzi spotkanych dużo wcześniej.

Będziesz potrafił przypomnieć sobie dawno minione wydarzenia, jak również sceny, dawno już w Twoim przekonaniu zapomniane. I to nie dzięki mnemotechnicznym sztuczkom polegającym na skojarzeniach czy jakimś hiperwyrafinowanym Magicznym Formułow Pamięciowym, a po prostu dzięki zwykłemu, naturalnemu opanowaniu własnych procesów psychicznych! Mimo wszelkich ewentualnych rozpraszających czynników, które nieuchronnie i doszczętnie wybija ją z uderzenia niezdyscyplinowany umysł – Twój mózg będzie Twym wiernym sojusznikiem i sługą, zawsze gotowym na Twe wezwanie, zawsze chętnym do wykonania zadań, które mu postawisz!

Księgowy, którego umysł naprawdę słucha swego pana, będzie z łatwością dostrzegał i prawidłowo interpretował zależności między kosztami sprzedaży a ceną sprzedaży, między marżą zysku a wielkością produkcji, między obrotem a zyskiem netto. Taki księgowy ma wielką szansę zostania skarbnikiem lub agentem finansowym! Po-

dobnie adwokat dość bystry, by uchwycić wszelkie niespójności w argumentacji przeciwnika, który celnie przedstawia istotne związki pomiędzy własną argumentacją a wcześniejszymi precedensami, który szybko znajduje sprzeczności pomiędzy dawniejszymi a obecnymi zeznaniami... Taki adwokat z pewnością szybko zdobędzie poważnych klientów i zacznie zarabiać masę forsy! A są to przecież talenty uśpione w każdym z nas – w każdym praktycznie operatorze obrabiarki, rolniku, lekarzu, szefie kuchni... Talenty, które rozwiną się i rozkwitną dzięki Zwielokrotnianiu Umysłu. Piękne plony, nieprawdaż? I Twoje, jeśli tylko zechcesz je zebrać.

Lekcja VI

Ponieważ właśnie rozmawialiśmy o pamięci, pokażę Ci dla odmiany drobną salonową sztuczkę, którą możesz zabawiać i zadziwiać przyjaciół czy współpracowników, a która jednocześnie wzmocni Twoją pamięć (czyli, jak już pewnie wiesz, zdolność przypominania). Przyjrzyj się dobrze temu „Magicznemu Kwadratowi”:

10	23	20	17
21	16	11	22
15	18	25	12
24	13	14	19

Co jest w nim specjalnego? Jeśli potrafisz obserwować, zauważysz, że dodanie wszystkich jego liczb – czy to w wierszu, czy to w kolumnie, czy też po przekątnej – daje tę samą sumę: 70. Pokażę Ci, jak możesz na przykład proponować znajomym, by narysowali taki kwadrat (bez żadnych liczb) i powiedzieli, jaką sumę chcą, żebyś uzyskał. Potem, niemal bez chwili zwłoki, będziesz potrafił wpisać właściwe liczby, dające zamówioną sumę, nieważne, czy dodawanie będzie następowało poziomo, pionowo czy na ukos!

Pierwszym krokiem jest narysowanie i powpisywanie liczb do „kluczowego” kwadratu. Wygląda on tak:

1	14	11	8
1	7	2	13
6	9	16	3
15	4	5	10

Przyjrzyj się dokładnie temu kwadratowi. Zauważ pozycję „kluczowych” liczb, od 1 do 16 włącznie. Wryj sobie ten kwadrat, wraz z wszystkimi liczbami, dokładnie w pamięć. Teraz zakryj swój narysowany kwadrat i narysuj drugi, dokładnie taki sam, ale Z PAMIĘCI.

Powpisuj we wszystkie miejsca odpowiednie liczby – ALE NIE PATRZ ani na powyższy kwadrat, ani na swoje własne wcześniejsze szkice czy notatki. Narysuj kwadrat i powpisuj w niego liczby PIĘĆDZIESIĄT RAZY, numerując poszczególne kratki po kolei – od 1 do 16. Potem znowu narysuj pusty kwadrat, by następnie wpisać w jego kolejne wiersze odpowiednie liczby, a więc: (pierwszy wiersz) 1-14-11-8, (drugi wiersz) 12-7-2-13, (trzeci wiersz) 6-9-16-3, (czwarty ostatni wiersz) 15-4-5-10.

Ponumeruj każdą kratkę dokładnie tak, jak widzisz powyżej – ale NIE PATRZĄC ani na powyższy kwadrat, ani na to, co sam poprzednio narysowałeś. Narysuj kwadrat i opisz go PIĘĆDZIESIĄT RAZY, numerując kratki kolejno od 1 do 16, w odpowiedniej kolejności. PO ZROBIENIU TEGO znowu narysuj pusty kwadrat, potem zaś wpisz w niego wierszami odpowiednie liczby: (pierwszy wiersz) 1-14-11-8, (drugi wiersz) 12-7-2-13, (trzeci wiersz) 6-9-16-3, (czwarty wiersz) 15-4-5-10.

Powtarzaj to ćwiczenie tak długo, aż je dokładnie opanujesz. Wtedy zacznij rysować puste kwadraty i, BEZ PATRZENIA na swe wcześniejsze próby czy inne ściagi, zacznij wpisywać liczby w poszczególne kratki kolejnymi kolumnami. Czyli tak: (pierwsza kolumna) 1-12-6-15, (druga kolumna) 14-7-9-4, (trzecia kolumna) 11-2-16-5 i (czwarta, ostatnia kolumna) 8-13-3-10.

Wykonaj każde z tych trzech ćwiczeń co najmniej pięćdziesiąt razy, wyłącznie z pamięci, aż układ i numeracja wszystkich szesnastu kratek kwadratu staną się dla Ciebie równie oczywista, jak kolejność liter w alfabecie (a nawet jeszcze bardziej).

Teraz, z „Magicznym Kwadratem” perfekcyjnie zapamiętanym, jesteś gotów, by zacząć imponować znajomym. Rysując pusty kwadrat, zapytaj kogoś, jaką sumę życzyłby sobie, byś uzyskał. Od podanej przez niego sumy odejmij 30, a uzyskaną resztę podziel przez 4. Oczywiście liczba zaproponowana przez znajomego musi być co najmniej równa 34. Przyjmijmy, że znajomy chce, byś uzyskał 86. Odejmujesz więc od 86 liczbę 30, jak już wyjaśniłem. Otrzymujesz różnicę równą 56. Podziel więc to 56 przez 4. To łatwe pamięciowe obliczenie. Wynik wynosi 14. Wpisz więc 14 w kratkę nr 1 (kratkę w lewym górnym rogu kwadratu). Wpisz 15 w kratkę nr 2 (czyli trzecią kratkę drugiego wiersza zapamiętanego „Magicznego Kwadratu”). Teraz 16 wpisz w kratkę nr 3 (czwarta kratka trzeciego wiersza). W kratkę nr 4 (drugą kratkę wiersza czwartego) wpisz 17. Dalej: 18 w kratkę nr 5, 19 w kratkę nr 6, 20 w kratkę nr 7 i tak dalej, aż wypełnisz wszystkie, kończąc w tym konkretnym przypadku na liczbie 29 wpisanej w kratkę nr 16. Teraz możesz sprawdzić, że jak byś nie sumował liczb w poszczególnych kratkach – czy to w wierszu, czy to w kolumnie, czy też po przekątnej – zawsze otrzymasz sumę równą 86. A 86 to przecież właśnie suma, której zażyczył sobie Twój znajomy!

14	27	24	21
25	20	15	26
19	22	29	16
28	17	18	23

„Pięknie”, odpowiesz zapewne, „ale co będzie, jeśli po odjęciu 30, zgodnie z podaną tu receptą, otrzymamy sumę niepodzielną bez reszty przez 4?”. Powiem Ci, że sztuczka wcale nie stanie się przez to trudniejsza. Załóżmy, że znajomy zażyczył sobie otrzymać sumę równą nie 86, tylko 88. Postępujesz dokładnie jak poprzednio, z tym jednak, że dzieląc 58 ($88 - 30$) przez 4 otrzymujesz 14 i zostaje Ci 2 reszty. Powpisuj numery w swoje kratki dokładnie tak, jak poprzednio: 14 w kratkę nr 1, 15 w kratkę nr 2, 16 w kratkę nr 3, itd. – aż do momentu, gdy osiągniesz kratkę nr 13... W kratkę nr 13, zamiast 26, które byś wpisał dążąc do sumy równej 86, wpiszesz liczbę o dwa wyższą. Czyli dodasz do „normalnej” jej wartości tę resztę, którą uzyskałeś dzieląc 58 ($88 - 30$) przez 4. Krótko mówiąc, wpiszesz tam 28 zamiast 26, całkowicie pomijając 26 i 27. Dodaj też 2 do wszystkich pozostałych kretek – aż do kratki szesnastej włącznie. A więc będziesz miał 28 w kratce nr 13, 29 w kratce nr 14, 30 w kratce nr 15 i 31 w kratce nr 16. Czyli wszędzie o dwa więcej: 28 zamiast 26, 29 zamiast 27, 30 zamiast 28 i 31 zamiast 19. Zaś 26 i 27 całkiem opuszczasz. Teraz wszystkie wiersze, wszystkie kolumny i wszystkie przekątne Twego kwadratu dają 88, czyli oczekiwaną sumę!

Kiedy żądana suma po odjęciu 30 nie jest podzielna przez 4, reszta musi wynosić albo 1, albo 2, albo 3 – innej możliwości oczywiście nie

ma. Która z tych trzech liczb by to nie była, Ty po prostu dodasz ją do liczb, które by „normalnie” (czyli w przypadku całkowitej podzielności przez 4, bez reszty) znajdowały się w kratkach od 13 do 16 (włącznie). W sumie bardzo proste i tak samo skuteczne!

Teraz, kiedy już się pobawiliśmy i wykazaliśmy przez znajomymi, powróćmy do naszego przeplatania liter z różnych słów. Będziemy brać słowa sześcioliterowe i przeplatać litery z sześciu takich słów naraz. Będzie to z całą pewnością wymagać większej koncentracji i wysiłku niż to, co robiłeś dotąd, więc dobrze by było, byś był naprawdę ABSOLUTNIE pewien, że tego typu manipulacje na słowach pięcioliterowych masz znakomicie opanowane.

Weź zatem dowolne sześć sześcioliterowych słów i wypisz je w pionowej kolumnie, na przykład tak:

PĘDRAK
MORDKA
PAMIĘĆ
DESZCZ
RĘKAWY
BOCIAN

Zapamiętaj swoje słowa (nie te tutaj!) i zapisz je w tej samej kolejności tyle razy, ile będzie to konieczne, by dokładnie je zapamiętać i potrafić je widzieć „oczyma duszy”. Potem wyrzuć papier, na którym je zapisałeś, i WYŁĄCZNIE Z PAMIĘCI zapisz je w poniższy sposób:

Weź pierwszą literę pierwszego słowa, postaw po niej pierwszą literę drugiego słowa, potem pierwszą literę trzeciego, czwartego, piątego i szóstego słowa. W przypadku podanych powyżej przeze mnie słów byłoby to: **PMPDRB**. Teraz dodaj do tego, w dokładnie ten sam sposób, drugie litery ze wszystkich sześciu słów. Dla naszych słów tutaj

trzymałbyś **PMPDRBĘOAEĘO**. Potem weź trzecie litery wszystkich tych słów, następnie czwarte, piąte i szóste. Oto co otrzymałbyś dla naszych sześciu słów:

P M P D R B Ę O A E Ę O D R M S K C R D I Z A A A K Ę C W A K A Ć Z Y N
 1 2 3 4 5 6 1 2 3 4 5 6 1 2 3 4 5 6 1 2 3 4 5 6 1 2 3 4 5 6 1 2 3 4 5 6

Numery poniżej liter są podane dla ułatwienia i oznaczają numery kolejnych słów, z których bierzesz swoje litery. Biorąc po kolei słowa, pod którymi stoi 1, otrzymasz PĘDRAK, biorąc te, pod którymi stoi 2, otrzymasz MORDKA, itd.

Wykonaj to ćwiczenie wiele razy, zawsze wyłącznie z pamięci, używając tych samych sześciu słów, które wybrałeś początkowo. Spędź na tym przynajmniej godzinę. Jutro natomiast wybierz sześć nowych sześcioliterowych słów i trenuj na nich w ten sam sposób, także przez godzinę. Poświęć na to ćwiczenie przynajmniej godzinę dziennie w ciągu tygodnia, biorąc każdego dnia sześć nowych słów.

Uwierz mi, nie będzie to tak łatwe do opanowania, jak poprzednie zadania tego kursu! Jednak wytrwaj, bo warto. Nawet jeśli opanowanie sztuki szybkiego i bezbłędnego przeplatania liter dowolnych sześciu sześcioliterowych nazw pospolitych lub własnych wymagałoby dwóch godzin dziennie albo i więcej, i to przez wiele dni, wytrwaj. To się z całą pewnością opłaci!

Problemy zawodowe pracownika w średnim wieku

Czterdziestoletni mężczyźni (a w ostatnich latach coraz częściej i kobiety) mają skłonność do narzekania w taki oto mniej więcej sposób: „Najgłupsza rzecz, jaką robią dzisiaj pracodawcy, to niezatrudnianie ludzi czterdziesto-, pięćdziesięcio- i sześćdziesięcioletnich! Czemu tak ma być, że odrzucają dokładnie tych, którzy mogliby być dla nich najcenniejsi? Przecież tacy ludzie zdobyli bogate doświadczenie, mają zdrowy rozsądek, z oczywistych powodów bardziej im zależy na utrzymaniu pracy i zadowoleniu swego pracodawcy!”.

Czy te skargi są usprawiedliwione? Dobrze wiemy, że pracodawcy wykrzywają się na starających się o pracę ludzi w średnim wieku, jednak czy czynią tak słusznie? Przyjrzyjmy się przeciętnemu panu w średnim wieku, poszukującemu nowej posady. Nie jakiemuś wyjątkowemu panu w średnim wieku, ale właśnie przeciętnemu. Co właściwie dały mu lata życia – i co mu te same lata odebrały?

Nasz mężczyzna w średnim wieku zdobył masę doświadczeń, fakt. Jednak w tym czasie zatracił też elastyczność umysłu. Już nie stara się być pionierem, nowe metody, nowe drogi odstrasza go. Woli wędrować w ślady poprzedników. Wskazuje to, że zdobył więcej rozsądku, ale zdecydowanie stracił na odwadze. Już nie zaryzykuje, inicjując, tworząc lub podejmując działania, które młodszemu człowiekowi wydałyby się całkiem sensowymi i obiecującymi biznesowymi szansami. Jest metodyczny dokładnie tak samo, jak metodyczny jest koń ciągnący pług – i z dokładnie tym samym entuzjazmem! Co zaś zdobył w sensie pewności w swych działaniach, stracił w otwartości

umysłu. Już nie potrafi spojrzeć na stare problemy w nowym świetle. Opanowała go wszechobecna rutyna. Młodociana ambicja i energia zastąpione zostały starczą lękliwością i inercją... Przecież wszystko, o co prosi, to aby pozostawić go w spokoju, pozwalając mu tylko na nieco bezpieczeństwa w tych schyłkowych latach życia!

Przesadzony obraz? Nie sędzę. Rozejrzyj się wkoło! Przecież wszędzie – w każdym biurze, w każdym warsztacie, dosłownie wszędzie – znajdziesz opisanego tu przeze mnie przed chwilą człowieka. Co za smutna sprawa!

Powyższe pokazuje Ci, bardziej sugestywnie niż jakikolwiek dotychczasowy przykład, który Ci dałem, dlaczego Zwielokrotnianie Umysłu jest czymś fantastycznym dla każdego, kto zamierza zdobywać chleb (i inne rzeczy też), jak to się mówi – w pocie swego czoła. Dla kogoś, kto nie został jeszcze do końca zmiażdżony szczękami nieubłaganego Czasu, moje ćwiczenia stanowią sposób na odzyskanie utraconej młodzieńczej elastyczności umysłu. Mózg odzyskuje dzięki nim swą żywotność i sprawność. Dla takiego kogoś każdy dzień stanowi nowy start... ponieważ ma otwarty umysł i nie krępują go okowy tego, co już było. Jest gotów, a także zdolny, do zaatakowania starych problemów z nowych stron. Dzięki swym nowym zdolnościom, uzyskanym dzięki opisywanym w tej książce ćwiczeniom, taki ktoś w starych problemach zaczyna dostrzegać nowe aspekty, których wcześniej nie widział. Zaś każdy taki uprzednio niedostrzegany aspekt sugeruje własne rozwiązanie. Myśl tego człowieka, teraz już naprawdę kreatywna, tworzy nowe metody przewycięzania przeszkód lub obchodzenia wokół trudności. Cóż zatem dziwnego, że Zwielokrotnianie Umysłu przywraca także odwagę, entuzjazm i ambicję? Co więcej, zwiększona siła umysłu nadaje też nowe znaczenie słowu „energia”. W jaki sposób? Proste – przecież teraz ten ktoś jest zdolny z łatwością robić rzeczy, które przed rozpoczęciem naszej

umysłowej gimnastyki szybko by go wyczerpały. Zadania niegdyś męczące teraz wykonuje łatwo, szybko i z uśmiechem.

Tak radykalne zmiany w czyjejś psychice i stosunku do świata muszą się w jakiś sposób odbić w jego wyglądzie i zachowaniu. I rzeczywiście, teraz ten ktoś chodzi sprężystym krokiem, emanując pewnością siebie. Do potencjalnego pracodawcy podchodzi spokojnie, z przekonaniem o swej wartości, czego nie sposób nie zauważyć. Cóż zatem dziwnego, iż z radością witają go szefowie, którzy kilka miesięcy temu bez większego namysłu zamknęliby mu drzwi przed nosem?

Widzisz teraz, dlaczego najbardziej entuzjastycznymi propagatorami mojego kursu są ludzie mający od czterdziestu do pięćdziesięciu paru lat. Oni naprawdę mają powody, by się entuzjasmować.

Skoro już jesteśmy przy kwestii wieku, pozwól mi powiedzieć, że nie zalecam tych umysłowych ćwiczeń młodzieży. Młodociany umysł powinien być wykorzystany do zdobywania wiedzy i doświadczenia. Dopiero po uzyskaniu pewnej sumy niezbędnej edukacji i pewnego życiowego doświadczenia, powinno się zająć Zwielokrotnianiem Umysłu, aby rozwinąć umysł i pozwolić mu to doświadczenie i tę edukację w pełni wykorzystać. Bo to nie wiedza, tylko skuteczne wykorzystanie wiedzy, jest siłą!

Z grubsza biorąc, oceniam, że ludzie w wieku od 25 do 50 lat są tymi, którzy najwięcej mogą skorzystać na moim kursie. Oczywiście niektórzy chłopcy są już mężczyznami w wieku 22 lat, niektórzy nie pozbędą się resztek z okresu dojrzewania w wieku lat 35, niektórzy są starzy mając lat 40, inni zaś młodzi mając 65. Kiedy więc mówię, że najwięcej mogą skorzystać ci w wieku 25 – 50 lat, jest to ocena wysoce arbitralna. W świetle moich poprzednich wyjaśnień każdy musi osobiście podjąć własną decyzję.

Lekcja VII

Zanim jeszcze zetknąłeś się z moimi ćwiczeniami, Twój umysł był zdolny do wykonywania więcej niż jednej czynności jednocześnie. Był na przykład zdolny do kierowania Twą ręką podczas zapisywania notatek z telefonicznej rozmowy. Był zdolny do jednoczesnego kontrolowania Twoich rąk, stóp, oczu i uszu podczas prowadzenia samochodu i jednoczesnej rozmowy. Można by podać sporą ilość innych tego rodzaju prostych jednoczesnych działań.

Faktem jest jednak, że prawdopodobnie nie potrafiłeś robić dwóch rzeczy na raz i robić ich obu dobrze. Uroda i czytelność Twego pisma, albo Twój dobór słów – jeśli nie obie te rzeczy na raz – cierpiały, kiedy czyniłeś notatki, jednocześnie rozmawiając na inne tematy. Większość wypadków samochodowych też spowodowana jest nieuwagą – niezdolnością kierowcy do prowadzenia na należyтым poziomie podczas rozmawiania albo słuchania radia. Poza tym wysiłek robienia naraz więcej niż jednej rzeczy naprawdę wyczerpuje przeciętnego człowieka, powodując nerwowość, stres, zaburzenia pracy serca i inne tak zwane „choroby degeneracyjne”.

Jednak Twój umysł naprawdę jest zdolny do robienia naraz większej ilości rzeczy niż sobie zapewne wyobrażałeś. Na przykład dwudziesty prezydent USA James A. Garfield nie tylko potrafił pisać każdą ręką z równą łatwością, ale potrafił pisać jednocześnie w dwóch klasycznych językach – grece i łacinie – prawą ręką w jednym języku, a lewą w drugim! Sprawdźmy teraz, jak daleko TY zaszedłeś tą drogą do umysłowego mistrzostwa.

Lekcja I dała Ci dokładną znajomość alfabetu normalnie i od tyłu oraz nauczyła rozbijać go na dwie oddzielne części. Jedną z tych części znałeś ze szkoły podstawowej, ale druga jest złożona z liter w innej kolejności. Potem opanowałeś myślową sztuczkę polegającą na utrzymywaniu w pamięci pierwszej połowy alfabetu w normalnej kolejności, mieszając z nią drugą część w kolejności odwrotnej. Proste? Oczywiście, jednak wymaga wykonania w umyśle dwóch jednoczesnych operacji.

Lekcje II i III dalej zwiększyły Twoje możliwości zdobyte w czasie wykonywania ćwiczeń z Lekcji I. Stałeś się zdolny do wykonywania tej samej umysłowej gimnastyki w bardziej złożonej formie – do myślenia o trzyliterowych i czteroliterowych słowach na dwa sposoby: w normalnej kolejności liter i w odwróconej.

Wojskowy powiedziałby, że „skonsolidowałeś swe zdobycze” w Lekcji IV, gdzie zacząłeś utrzymywać w umyśle dwa niezwiązane ze sobą słowa i wyobrażać sobie tworzące je litery ustawione w inny sposób – w dodatku litery obu tych słów jednocześnie.

Potem przyszła pierwsza poważna przeszkoda do pokonania, czyli Lekcja V. Kiedy ją przebyłeś, posiadałeś jeszcze większe zdolności. Twój mózg stał się zdolny wykonywać naraz aż trzy rzeczy: (1) utrzymywać dwa słowa w pamięci, (2) pamiętać jedno z nich napisane wspak oraz (3) „splęść” litery, z których oba te słowa się składają, w ten sposób, że litery jednego następują w normalnej kolejności, zaś drugiego od końca. Lekcja VI jeszcze zaś zwiększyła trudność tego zadania.

W Lekcji VII znowu zwiększysz możliwości własnego umysłu, którego granic nauka wciąż nie znalazła. Teraz Twój umysł będzie naraz

wykonywał cztery czynności – nie dla samego robienia tych czterech rzeczy naraz, ale po to, byś w sytuacji, gdy życie będzie tego od Ciebie wymagać, potrafił jednocześnie prowadzić cztery toki rozumowania bez nadmiernego nerwowego wysiłku.

Ten nerwowy wysiłek, konieczny w przypadku niewytrenowanego umysłu, powoduje fizyczne napięcia – wyraźnie widoczne u wielu z nas, gdy próbujemy myśleć „mądrzej” niż jesteśmy w danej chwili zdolni – które z kolei powodują zmęczenie. Dlatego też im więcej potrafisz zrobić za pomocą swego umysłu, tym mniej wysiłku, a więcej przyjemności (oraz wymiernych korzyści!) napotkasz w swym życiu.

A teraz do roboty! Zapisz w pionowej kolumnie sześcioliterowe słowa, podobnie, jak to robiłeś w Lekcji VI, z jedną różnicą: napisz tylko pierwsze, drugie i trzecie słowo w normalny sposób, wszystkie pozostałe zaś napisz od tyłu. Ma to wyglądać mniej więcej tak:

RĄCZKA

YNSARK (KRASNY)

STATEK

ANUGAL (LAGUNA)

MORDKA

YRTYHC (CHYTRY)

Naucz się całej tej listy na pamięć, a potem ją wyrzuć!

Teraz, jedynie przy pomocy własnego umysłu, bez żadnych ściągawek, poprzestawiaj litery tych sześciu słów, tak jak to robiłeś w Lekcji VI, ale ustawiając litery słów nr 2, 3 i 6 wspak. Same słowa weź także w zmienionej kolejności, mianowicie najpierw słowo nr 1, po-

tem nr 6, potem nr 2, potem nr 5 i na koniec słowa nr 3 i 4. Dla sześciu podanych tu powyżej słów Twoja lista wyglądałaby następująco:

R Y Y M S A A R N O T N C T S R T U

Z Y A D T G K H R K E A A C K A K L

Żeby wszystko było bardziej zrozumiałe, podkreśliłem początkowe litery sześciu użytych słów napisanych normalnie.

Zatrzymaj się na chwilę, żeby uświadomić sobie, co właściwie oznacza cała ta mentalna gimnastyka. Otóż gimnastyka ta polega na: (1) zapamiętaniu 6 słów, (2) wprowadzeniu do pamięci trzech z nich zapisanych normalnie, (3) wprowadzeniu do pamięci trzech z nich zapisanych wspak oraz (4) zapisaniu 36 liter całkiem nowej i nieznannej dotąd sekwencji. Jeśli wyda Ci się to z początku trudne, całkiem Cię zrozumiem!

Zdradzę Ci teraz sposób, żeby, nieco oszukując, uczynić całe to zadanie znacznie prostszym. Otóż robisz tak: piszesz literę, przeskakujesz pięć znaków i zapisujesz następną, która pojawia się w pisanym słowie, potem znowu przeskakujesz pięć znaków... itd.

W ten sposób możesz napisać cały szereg całkiem prosto – tyle że będziesz w ten sposób oszukiwał sam siebie i oddalał od siebie przyszłe sukcesy. Zapomnij więc o cwanych sztuczkach i rób wszystko zgodnie z regułami, dla własnego dobra! Utrzymuj wszystkie 6 słów przed oczyma swego umysłu, w podanej kolejności 1-6, 2-5, 3-4, i zapisz na tej podstawie wszystkie 36 liter, tak jak to widzisz powyżej.

Dotąd o tym nie wspomniałem, ale teraz powiem: spędź nad tym ćwiczeniem co najmniej godzinę dziennie przez okrągły tydzień, nawet jeśli wydaje Ci się, że już je znacznie wcześniej opanowałaś. Akurat to ćwiczenie wymaga częstych powtórzeń po to, by mózg był trenowany tak, jak trenowany być powinien – oraz byś potrafił dokonywać rzeczy, które niedawno wydawały Ci się niemożliwe. Pamiętaj, rozwijamy Twój mózg po to, by był w stanie na najwyższym biegu wjechać na górę zwaną \$ukce\$.

Podręczny Stymulator Mózgu: ćwiczenie zdolności przypominania

Poniżej widzisz dziewięć kategorii czyli klasyfikacji. Pod każdym nagłówkiem wypisz odpowiednie przykłady. Tutaj widzisz po jednym przykładzie, jednak z poprzestawianymi literami. Kiedy do niego dojdiesz, napisz go poniżej prawidłowo (czyli z normalną kolejnością liter), a potem znowu zacznij pisać dalsze przykłady. Pod „KWIATY” możesz na przykład w oznaczone pola wpisywać „stokrotka”, „rododendron” itd., aż natrafisz na „poprzestawiany” kwiat. Przepisz go w normalny sposób i kontynuuj swoją własną listę. Tak samo zrób ze wszystkimi dziewięcioma kategoriami. Ćwiczenie to rozwija zdolność przypominania i rozpoznawania.

KWIATY

TMZANRAHYE

PRZYBORY KUCHENNE

ZALSKURD

SPORTY

RTOSOCSOM

INSTRUMENTY MUZYCZNE

WATKÓLA

KRAJE

ZALYRABI

ZWIERZĘTA

SENOŻROCO

Czym jest twórcza wyobraźnia i jak ją rozwijać

Ktoś mądry stwierdził, że „ten jest najorginalniejszy, kto zna najwięcej źródeł, z których może dokonywać plagiatów”. Zresztą – czyż Salomon już znacznie wcześniej nie powiedział, że „nic nowego pod słońcem”?

Aby jasno zrozumieć, czym jest „twórcza wyobraźnia”, pomyśl o niektórych spośród tych książek, obrazów, sztuk teatralnych i przedsięwzięć biznesowych, które uznałbyś za przykład twórczej wyobraźni. Weź na przykład taką firmę, jak na przykład Woolworth. To dopiero był handlowiec, prawda? Zarobił miliony dolarów, nie ma co do tego wątpliwości. No i, chyba się nie mylę, pokazał całemu światu całkiem nowy rodzaj biznesu. Tyle że przecież towary były sprzedawane po 5 i 10 centów na długo przedtem, zanim Woolworth się pojawił, a inni handlowcy na długo przed nim wprowadzali limity cen. Zgoda, jednak te limity cen były stosowane jedynie w tak zwanych „ekskluzywnych” sklepach. Było to snobistyczne, ponieważ pasowało do handlu nakierowanego na snobistyczną klientelę... Polegało na tym, że nie handlowano towarami poniżej pewnej granicznej ceny. Woolworth zaś po prostu odwrócił tę metodę – całkiem tak samo jak Ty, po ukończeniu ponad połowy mojego kursu, odwracasz litery w słowach. Prawda, jakie to w rzeczywistości jest proste, kiedy już się o tym wie?

Weźmy sławnego Henry'ego Forda... Wszystko, co ten wielki przemyslowiec w rzeczywistości zrobił, to dodanie jednego nowego czynnika do tego, co inni producenci samochodów robili od dawna. Oni

starali się produkować samochody, które będą jeździć. Taki był ich cel w tamtym czasie, nie starali się osiągnąć niczego ponad to. Mieli przed oczyma jedynie produkcję – całkowicie pomijając rynek i jego wymagania. Ford zaś skoordynował te dwie sprawy, równie łatwo, jak Ty łączysz ze sobą litery pochodzące z dwóch słów... I stał się w ten sposób jednym z najbogatszych ludzi w historii. Postawił sobie bowiem za cel zbudowanie samochodu, który nie tylko będzie jeździł, ale także dobrze się sprzedawał. Nie ma w tym przecież nic nadzwyczajnego, prawda? Jasne, kiedy już zostało zrobione, to oczywiście nie ma.

Podobno istnieje tylko pięć czy siedem zasadniczych wątków w całej literaturze. Szekspir używał ich raz za razem, po prostu inaczej zestawiając dawne elementy. Przy pomocy zaledwie dwudziestu kilku liter alfabetu można stworzyć coś z milion różnych słów, zaś literatura w każdym ze znaczniejszych języków, w postaci prozy, poezji i dramatu, musi liczyć słów niezliczone miliardy!

Rozumiesz, o co mi chodzi? Czy odpowiedziałem na pytania postawione w tytule tego rozdziału? „Twórcza wyobraźnia” to po prostu zdolność połączenia starych elementów w nowe formy. Rozwinięcie tej bezcennej zdolności wymaga jedynie odrzucenia ograniczeń związanych z tym, co już było – całkowitego zapomnienia tego, co w danej dziedzinie zrobiono przed Tobą, nieakceptowanie jakiegokolwiek idei lub metody tylko dlatego, że jest od dawna powszechnie przyjęta, podchodzenie do każdej sprawy z całkowicie otwartym umysłem.

Kiedy widzisz słowo GARAŻ i w tym samym czasie widzisz „oczyma duszy” napisane ŻRAGA, odrzucasz utarte myślowe konwenanse. Myślisz w naprawdę wolny sposób. Twój umysł nie jest już niewolnikiem rzeczy takich, jakie istnieją. Całkiem tak samo możesz uczynić z innymi problemami w swoim życiu – dostrzegać je od przodu i od ty-

łu jednocześnie, dostrzegać je w innym przebraniu niż to, w jakim widzi je ogromna większość innych ludzi... I widząc je w ten sposób, rozwiązać je w szokująco nowatorski sposób!

Cały sekret twórczej wyobraźni, tak jak i osiągnięcia Woolwortha i Forda, daje się wytłumaczyć w tak prosty sposób, że wydaje się to niemal dziecinne. Jednak dzieci, nie zapominaj, są mądre mądrością wyższą od dużej części tzw. „mądrości” wieku dojrzałego. Ich myślenie jest niezależne, nieprzeładowane bezmyślnymi, narosłymi przez lata nawykami. Mają dociekliwe umysły, niczego nie przyjmują bezkrytycznie, każdy nowo poznany fakt wykręcają na wszystkie strony i testują. Ty także tak postępuj – Zwielokrotnianie Umysłu umożliwia Ci to przecież – a szybko stwierdzisz, że Twoje największe życiowe problemy stają się prostsze od problemów dzieciństwa. Dodatkowo zaś Twoja kreatywność, śmiałość Twego myślenia, przyniosą Ci wymierne finansowe korzyści.

Lekcja VIII

Nadszedł teraz czas, by nauczyć Twój umysł widzenia słów całego zdania napisanego wspak. Będzie to kolejny krok w kierunku udoskonalenia Twojej zdolności rozpoznawania związków pomiędzy z pozoru niepowiązanymi ze sobą faktami i zdarzeniami oraz umiejętności tworzenia nowych, oryginalnych konstrukcji ze starego materiału.

Pomyśl (ale nic nie pisz!) sobie zdanie złożone z trzech lub czterech krótkich słów. Wyryj je w swej pamięci bez dotykania kartki jakimkolwiek przyrządem do pisania. Potem zaś napisz to zdanie wspak, nadal nie patrząc na żadną kartkę z jego normalną postacią. Na przykład zdanie:

ALA MA KOTA

zostanie przetworzone na:

ATOK AM ALA

Zaś

ŻYCIE TO NIE BAJKA

zostanie przetworzone na:

AKJAB OT EICYŻ

Wiem, że to ćwiczenie wydaje Ci się znacznie łatwiejsze od poprzednich, ale jest tak dlatego, że po pierwsze – naprawdę nie jest zbyt

trudne, po drugie zaś – ponieważ Twój umysł jest bez porównania lepiej wytrenowany niż kiedy przerabiałeś, powiedzmy, Lekcję IV. Teraz potrafisz dostrzec słowa i zdania w całości, czego wcześniej nie potrafiłeś.

Popracuj teraz nad coraz dłuższymi zdaniami, zawierającymi coraz więcej słów. Na przykład zdaniami w tym rodzaju:

IKNEJATS OD YCSYZSW YMŹDJÓP (Pójdźmy wszyscy do stajenki)

AINAFUAZ ȺMOROF ȺSZŹYWJAN TSEJ ALORTNOK (Kontrola jest najwyższą formą zaufania¹⁰)

AWL MANOKOP I ASEİM Z ȺKZCINDÓPS ȺŹOŁAZ (Założę spódniczkę z mięsa i pokonam lwa)

Robiąc to bez żadnego oszukiwania przez godzinę dziennie, po trzech lub czterech dniach stwierdzisz, że jesteś w stanie pisać zdania od tytułu w czasie tylko o połowę lub nawet jedną trzecią dłuższym, niż zajmuje Ci napisanie ich normalnie. Aby urozmaicić swój trening, uczyn z niego grę. Spoglądaj tylko jeden raz na billboardy, znaki drogowe, reklamy itd., potem odwracaj się szybko i literuj je wspak – jeśli możliwe, to głośno, jeśli niemożliwe, to po cichu. Zdziwisz się postępami, jakich dokonasz dzięki wykorzystaniu tych zazwyczaj bezproduktywnych momentów. W dodatku będą to bardzo opłacalne postępy.

¹⁰Autorem tej oryginalnej opinii jest Lenin, gdyby Cię to interesowało. Takie informacje czasem się przydają.

Jak Zwielokrotnianie Umysłu rozszerza i pogłębia inteligencję?

Specjalizacja oznacza zawężenie umysłu, rozproszenie oznacza płytkość... Specjalista bywa celnie określany jako „ktoś, kto uczy się coraz więcej i więcej na coraz węższy i węższy temat, aż w końcu wie wszystko o niczym”. Na tej samej zasadzie, człowiek wszechstronny, taki spec i ekspert od wszystkiego, to gość, „który uczy się mniej i mniej o większej i większej ilości spraw, aż nie wie absolutnie nic o dosłownie wszystkim”.

Zwielokrotnianie Umysłu umożliwia uniknięcie obu tych pułapek. Rozwinięcie mózgu tak, by stał się naprawdę zdolny do obserwowania, poszerza Twą wiedzę z wielu różnych dziedzin.

Dając Ci zdolność ujrzenia znanych rzeczy w całkiem nowych sytuacjach, pogłębia Twą znajomość ludzi i spraw. Rozbudzając uszpioną dotąd umiejętność jednoczesnego myślenia o wielu rzeczach, daje Twojemu umysłowi elastyczność, pewność spojrzenia i znacznie lepszą zdolność objęcia skomplikowanych problemów. Czyniąc Cię zaś, po raz pierwszy w życiu, prawdziwym panem Twego umysłu, pozwala Ci dowolnie odrzucać to, co nieistotne i bezwartościowe w Twym otoczeniu, dzięki czemu potrafisz w pełni docenić wszystko to, co może Ci pomóc – w biznesie, w życiu społecznym czy w życiu osobistym.

Wyrażając to samo nieco inaczej – szybko stajesz się kompletną osobowością z kompletnym i wysoce sprawnym umysłem. Dzięki temu

zaczynasz mieć szansę naprawdę się wyróżnić spośród ludzi robiących mniej więcej to samo, co Ty. Twoje nowo nabyte psychiczne zdolności z pewnością przyniosą Ci szybki awans w tym, czym się akurat zajmujesz (cokolwiek by to nie było). W dodatku, skoro doszedłeś tutaj, jesteś już w tej pracy nad rozwojem swego umysłu właściwie „z górki”. (No, prawie). Jeszcze tylko finisz, kilka ostrych przyspieszeń, i osiągniesz absolutny zenit swych intelektualnych możliwości. Cel już dobrze widoczny, a więc do dzieła!

Lekcja IX

Tutaj znowu Twoje zadania stają się bardziej skomplikowane niż poprzednio. I znowu wydadzą Ci się całkiem łatwe, mimo swej obiektywnej złożoności. Oczywiście pod warunkiem, że byłeś dotąd wobec samego siebie uczciwy i pilnie trenowałeś w poprzedniej lekcji.

Na początek pomyśl o dwóch zdaniach, z których każde będzie się składało z trzech lub czterech krótkich słów. NIE ZAPISUJ ICH W NORMALNEJ POSTACI. Kiedy zaczniesz je w tym ćwiczeniu zapisywać, zdania te mają być zapisane z ich literami wzajemnie „splcionymi”, w taki oto sposób:

KIOCTŚYOLKUĄBZIDAEMJLYESKPO

co jest kombinacją (normalnie napisanego) zdania: KOTY LUBIĄ MLEKO, oraz (napisanego wspak) zdania: PSY JEDZĄ KOŚCI.

Z początku może to być dość trudne, ale wkrótce stanie się łatwe, jeśli rzetelnie przerobiłeś pierwsze osiem lekcji. Po mniej więcej trzech kwadransach będziesz pisał w ten sposób krótkie zdania niemal bez chwili zastanowienia.

Następnego dnia weź zdania złożone z czterech słów, ale nadal z bardzo krótkimi i prostymi słowami, przynajmniej z początku. Chodzi o takie proste zdania, jak na przykład:

OINKJAETAOBTYOŻTYKĆA

co jest po prostu kombinacją zdań ON JE ABY ŻYĆ (napisanego normalnie), oraz A KTO TO TAKI (napisanego wspak).

Poświęć na to ćwiczenie co najmniej godzinę dziennie. W miarę postępów Twoje zdania powinny stawać się coraz dłuższe, a słowa coraz trudniejsze. Będzie to jedno z najtrudniejszych ćwiczeń w całym kursie, ale zapewniam Cię, że jest ono także jednym z najcenniejszych. Pierwszy raz w życiu zmuszasz do pracy praktycznie wszystkie komórki swego mózgu (oczywiście oprócz tych kontrolujących różne fizyczne procesy Twego organizmu, ale akurat z nimi nie ma zazwyczaj większych problemów).

Na zakończenie tej lekcji dam Ci pewną radę. Otóż warto, byś intelektualne działania zaangażowane w to ćwiczenie świadomie zastosował wobec jakiegoś konkretnego problemu w swym życiu zawodowym lub rodzinnym. I nie zadowalaj się jedynie przypomnieniem sobie tego problemu, w nadziei, że niezbędne do jego rozwiązania procesy psychiczne same jakoś zaczną działać. Ty sam musisz je przywołać i wprowadzić w ruch – świadomie i zdecydowanie! Poobrać ten problem wtę i w tamtą w swym umyśle. Powykręć go. Obejrzyj wszystkie jego części składowe w normalnej kolejności i od końca do początku. Poprzestawiaj je w myślach, by sprawdzić, jak to wpływa na nie i na ich wzajemną zależność.

Uczyń to, a zobaczysz ponad wszelką wątpliwość, jak niesamowicie praktyczny jest ten nasz trening umyśłu, jak pomaga radzić sobie, z powodzeniem, w codziennych sprawach! Przekonasz się, że najbardziej uporczywe problemy łatwo poddają się tego rodzaju rozwiązaniom, że odpowiedzi często pojawiają się nie wiadomo skąd, tak szybko i tak łatwo, że zaczniesz się wstydzić, iż nie wpadłeś na to dawno temu...

Zwielokrotnianie Umysłu naprawdę jest kursem odnoszenia sukcesów. W dodatku już nie muszę Ci nawet o tym mówić. Z pewnością sam się o tym zdążyłeś przekonać kilka lekcji temu. Teraz już sam musisz wiedzieć, że Zwielokrotnianie Umysłu tak naprawdę i dosłownie oznacza „WIĘCEJ WŁADZY NAD WŁASNYM OTOCZENIEM”.

Podręczny Stymulator Mózgu: ćwiczenie przyspieszające myślenie

Do tego ćwiczenia będziesz używał swej codziennej gazety. Przyjrzyj się dobrze przez chwilę jakiemuś tytułowi (zawierającemu 8 do 9 słów). Potem weź kartkę, coś do pisania i napisz ten tytuł, przedstawiając litery każdego słowa i starając się żadnej nie pominąć. Następnie sprawdź, czy nie zrobiłeś jakichś błędów. Rób tak z kolejnymi tytułami, aż stanie się to dla Ciebie łatwe. Oto przykład takiego hipotetycznego tytułu:

**GABINET CIENI WZYWA DO ZBROJNEGO OPORU
PRZECIW RZĄDZĄCYM**

Ty zaś zapisujesz:

**NABITEG ECIIN WAZYW OD JORNEBOGZ POROU
WIECRZR MYZCĄDZAR**

Nie musisz stosować się do jakichś konkretnych reguł przy przedstawianiu tych liter. Po prostu zapisz je w takiej kolejności, by żadne z otrzymanych słów nie miało sensownego znaczenia.

Kontynuuj wykonywanie tego ćwiczenia, wkrótce z pewnością stwierdzisz, że jest naprawdę fascynujące.

Zwielokrotnianie Umysłu pomaga w publicznym zabieraniu głosu

W Lekcji V dowiedziałeś się, jak wielu ludziom przy pomocy Zwielokrotniania Umysłu udało się przezwyciężyć własną nieśmiałość i treść. Ich „wiele umysłów”, zdobytych podczas tego kursu, pozwala im być świadomymi wszystkiego, co istotne, bez popadania w pułapkę przesadnej koncentracji na samym sobie i swoich przeżyciach. To zaś stanowi pierwszy krok w kierunku skutecznego zabierania głosu przed większą publicznością.

Nasz kurs jednak idzie znacznie dalej w wyposażeniu Cię w narzędzia potrzebne do tego, by dobrze mówić – nieważne, do dużej czy do małej liczby słuchaczy. Obok podanych tu przed chwilą powodów zadziała także i to, że osiągnięty przez Ciebie rozwój umysłu da Ci także pewność siebie, tę wewnętrzną pewność, że potrafisz sobie poradzić w każdej sytuacji – także wtedy, gdy wstaniesz i zaczniesz mówić. Dzięki zaś temu przekonaniu Twoje słowa zabrzmiały sugestywnie i przekonująco.

Przekonasz się także, iż mówisz teraz jaśniej i logiczniej niż kiedykolwiek przedtem. I nic w tym dziwnego, skoro Twój mózg potrafi teraz lepiej przetwarzać informacje i przedstawiać je w najsensowniejszej kolejności. Nie będziesz więc musiał przedstawiać swych argumentów w dokładnie tej kolejności, w jakiej pojawiły się w czasie, gdy planowałeś swe wystąpienie, albo w tej, w której je kiedyś zapamiętałeś. Twoje wcześniejsze ćwiczenia w przestawianiu liter w słowach i słów w zdaniach pozwolą Ci teraz łatwo przeplatać argumenty i ustawiać je w kolejności, którą uznasz za najefektywniejszą. Jeśli

poprzedzali Cię inni mówcy i chcesz albo zbić ich argumenty, albo też podkreślić te z nich, które Twoim zdaniem były przedstawione zbyt słabo, Twój własny umysł z pewnością okaże się dość zręczny, byś potrafił wpasować nowy materiał w to, co zaplanowałeś powiedzieć, oraz byś uczynił to zarówno w sposób spójny, jak i przemawiający do Twych słuchaczy.

Jeśli ktoś lub coś Ci przerwie, nie wybije Cię to z przysłowiowego uderzenia, a to dzięki dyscyplinie, którą narzuciłeś własnemu umysłowi. Jeśli uznasz, że należy zrobić pauzę, czekając, aż nasunie Ci się odpowiednie słowo, nie będziesz się z tego powodu czuł zawstydzony czy zagubiony. Przeciwnie – Twój spokój i Twoje momenty zastanowienia będą miały dodatni wpływ na Twych słuchaczy! Zaimponujesz im – z czego albo będą sobie świadomie zdawali sprawę, albo może i nie do końca, ale to nic nie szkodzi – swym spokojem i opanowaniem. Stwierdzisz, że uzyskałeś wpływ na słuchaczy, o jakim niegdyś mógłbyś jedynie marzyć!

Samo to, pomijając nawet wszystkie inne ogromne korzyści ze Zwielokrotniania Umysłu, może oznaczać dla Ciebie dodatkowe tysiące i tysiące dolarów. W miarę postępów robionych przez Ciebie w biznesie, w życiu zawodowym lub politycznym, z pewnością coraz częściej będziesz musiał zabierać głos w mniej lub bardziej formalny sposób. Twoja zdolność spełnienia bez oporów tych wymagań może oznaczać dodatkowe głosy na zebraniu rady nadzorczej, stworzenie koalicji, która wyniesie Cię do władzy i jeszcze większych możliwości... Gdybyś nawet nic innego nie miał z moich lekcji uzyskać, to sama pomoc, jaką Zwielokrotnianie Umysłu może Ci dać, gdy zabierasz publicznie głos, czyni ten kurs czymś absolutnie bezcennym!

Lekcja X

Czy zauważyłeś, że nasze lekcje stają się coraz krótsze i łatwiejsze do wytłumaczenia, ale za to coraz trudniejsze do wykonania? Oznacza to, że zbliżasz się do przesilenia i osiągnięcia szczytu swych intelektualnych zdolności. Na przykład ta właśnie Lekcja X – zawiera jedynie kilka linijek tekstu wyjaśniającego, ale stawia przed Twoją koncentracją niebyłej zadanie i przywołuje zasady opanowane wcześniej.

Weź kartkę i coś do pisania. Napisz – i to prawidłowo – jakieś słowo mające co najmniej siedem liter, jednocześnie głośno literując jakieś inne słowo (najlepiej o bardzo zbliżonej ilości liter). Innymi słowy: powoli napisz GRAWEROWAĆ, jednocześnie głośno literując W-I-E-C-Z-O-R-N-Y. Kiedy piszesz G (od „grawerować”), wymów W (od „wieczorny”); kiedy piszesz R, wymów I; kiedy piszesz A, wymów E... I tak dalej. To naprawdę będzie niesamowity trening dla neuronów Twojego mózgu!

Ćwicz w ten sposób z różnymi siedmioliterowymi słowami i ze słowami jeszcze dłuższymi. Rób to przez godzinę dziennie, aż przestanie to dla Ciebie być jakimkolwiek problemem. Następnie zacznij robić coś jeszcze trudniejszego. Pisz jedno słowo wspak, jednocześnie literując inne słowo głośno w normalny sposób, czyli od początku do końca. Chodzi o coś takiego: piszesz JAHCUŁS (SŁUCHAJ), jednocześnie głośno literując PYSZCZEK. Czyli w sumie to samo, co poprzednio, ale to pisane słowo jest pisane od końca.

Z pewnością będzie to dla Ciebie trudniejsze niż pierwsza część Lekcji X, ale wytrwaj, a wkrótce z pewnością stwierdzisz, że trudno o skuteczniejsze ćwiczenie na rozwinięcie umysłu.

Podręczny Stymulator Mózgu: ćwiczenia elastyczności umysłu

Ćwiczenie A

Oto zdanie, opisujące bardzo znany fakt z historii powszechnej. Słowa zostały jednak poprzestawiane. Sprawdź, jak szybko potrafisz je poskładać w sensowne zdanie:

drugim Kolumb roku dziewięćdziesiątym odkrył w czterysta Amerykę tysięcy

Ćwiczenie B

Litery, tworzące nazwiska (lub w niektórych przypadkach imiona, pod którymi są powszechnie znani) sześciu bardzo sławnych ludzi z mniej lub bardziej dawnej przeszłości, zostały wymieszane. Każde nazwisko zawiera sześć liter. Zobacz, jak szybko potrafisz wszystkie te litery uporządkować i zidentyfikować tych sześciu sławnych ludzi. Podkreślone litery to pierwsze litery poszczególnych nazwisk.

Oto ułatwienie: wynalazca – starożytny filozof – włoski malarz – kompozytor – tenor operowy – pilot ze sławnego polskiego przedwojennego duetu.

**P F I O S H I A T R O K P N L C N Ż E O W E C A I R U S A O
L D A N O R**

Ćwiczenie C

Ćwiczenie C

Tutaj także litery zostały pomieszane. Tym razem chodzi o nazwy czterech minerałów. Nazwy mają nierówną długość. Jakie to minerały?

N C I W E K Ń A R G R M A W P T Y T I K A I

Ćwiczenie D

Tak samo, jak w dwóch poprzednich ćwiczeniach, tutaj także litery zostały pomieszane. Tym razem chodzi o nazwy czterech znanych gatunków zwierząt. Mają one po pięć liter. Jakie to zwierzęta?

B W E L R E B E Z A Ń W Y R Ł A D A J Ó

Ćwiczenie E

To ćwiczenie jest znowu nieco trudniejsze i stanowi znakomitą zaprawę dla umysłu. Litery należące do dwóch zdań zostały wymieszane. Jedno zdanie dotyczy popularnego zwierzęcia domowego, drugie pogody. Oba są krótkie, proste i zawierają po cztery słowa. Sprawdź, ile czasu zajmie Ci odcyfrowanie obu zdań.

K e l p ń z o ć k j u c t p d c s o l i ł m o s b t e z e s e u o

Jak rozwijać intuicję – ten „zapalnik inteligencji”

Intuicję znamy pod innym jeszcze imieniem: Inspiracja. Kiedy mówimy, że czyjeś pisanie, mowa, gra itd. są „pełne inspiracji”, rozumiemy przez to fakt, że ten ktoś intuicyjnie – czyli momentalnie – uchwycił to, co należało zrobić, i że zrobił to we właściwym momencie. Czy jest to całkiem to samo, co szybkie rozumowanie? Skutek jest w zasadzie ten sam, choć intuicja z reguły przynosi go znacznie szybciej, niż rozumowanie. Jednak mimo tego samego rezultatu, proces rozumowania jest czymś innym od intuicji. Znacznie bardziej pracochłonnym i męczącym.

Wyobraź sobie na przykład, że masz do rozwiązania problem, w którym występują trzy oddzielne elementy: A, B i C. Załóżmy, iż element A nie ma z pozoru nic wspólnego z elementem C, ale jest niemal identyczny z elementem B. Przyjmijmy dalej, że bliższe badanie wykazało, iż element B jest w zasadzie taki sam, jak element C. Ktoś kierujący się rozumowaniem podszedłby do tego w taki sposób: „Jeśli A jest takie samo jak B, a B jest takie samo jak C, więc A i C muszą być takie same”. Jest to oczywiście zupełnie podstawowe wyciąganie wniosków, ale widzisz też, iż myśl wędruje tu od A do B, potem do C, potem z powrotem do A i B, żeby je porównać i zweryfikować ich identyczność, na koniec zaś, już po stwierdzeniu tej identyczności, myśl przeskakuje niejako przepaść między A i C, zamykając tym samym cały ciąg wnioskowania.

Porównaj to z zachowaniem intuicji postawionej przed tym samym problemem. Intuicja postrzega i pojmuje elementy A, B i C (wszyst-

kie trzy) jednocześnie. Nie wędruje pomiędzy A i B, a potem między B i C, i z powrotem, tylko łapie wszystkie trzy elementy w tym samym czasie. Mógłbyś powiedzieć, że stapia je momentalnie w ich wspólną tożsamość, całkiem jak palnik acetylenowy jednym potężnym płomieniem potrafi stopić w jedno kilka masywnych kawałków żelaza. Inną dobrą metaforą będzie porównanie rozumowania do wolno płonącego lontu, intuicji zaś do zapalnika. Rozumowanie wolno wędruje wyznaczoną trasą, podczas gdy intuicja pędzi na przelaj i dociera do celu znacznie szybciej.

Powyższa różnica pomiędzy rozumowaniem a intuicją dobitnie wykazuje, iż Zwielokrotnianie Umysłu definitywnie i skutecznie rozwija także intuicję. Po prostu Twój mózg został dzięki wszystkim tym ćwiczeniom wytrenowany tak, by chwycił wiele czynników jednocześnie, zaś kilka jednoczesnych, niezależnych toków Twego myślenia stapia się w naturalny sposób w kompletne zrozumienie danego problemu czy sytuacji – w rozumienie oparte na prawidłowej ewaluacji wszystkich istotnych w tej sprawie czynników. To samo wyrażone w pięciu słowach: **MÓJ TRENING NIEUCHRONNIE ROZWIJA INTUICJĘ!**

Lekcja XI

Napisz trzy pięcioliterowe słowa. Przyjrzyj się im dokładnie, aż dobrze wryją się w Twą pamięć. Wtedy odłóż kartkę tak, byś nie mógł jej zobaczyć.

Teraz na nowej kartce papieru **zapisz dwa spośród tych trzech słów, ale z ich literami „spieczonymi” ze sobą, a w dodatku pisząc jedno słowo normalnie, drugie zaś wspak.** Ale to jeszcze nie wszystko: robiąc to, **głośno i powoli przeliteruj trzecie z tych słów.** Chodzi o to, byś zrobił coś takiego:

Pisząc ZREOBNROAH (ZEBRA i RONO, czyli HONOR napisane wspak), głośno przeliteruj M-O-R-D-A. Założę się o dolary przeciw orzechom, że przez pierwsze pięć prób nie uda Ci się tego bezbłędnie zrobić. Masz jednak w tej chwili dość potężny umysł, by potrafić sobie z tym po krótkim treningu poradzić. Poświęć dziś temu zadaniu godzinę, wybierając coraz to nowe grupy trzech pięcioliterowych słów. Albo dłużej, jeśli potrzebujesz więcej czasu, by osiągnąć w tym szybkość i dokładność.

Jutro powtórz to samo ćwiczenie i wykonuj je znowu przez co najmniej godzinę, ale używając już słów sześcioliterowych, a nie pięcioliterowych. Na przykład pisz **MWIREÓSBZEKLO (MIESZKO napisane normalnie i WRÓBEL napisane wspak), jednocześnie głośno literując P-E-R-K-O-Z.**

W kolejnych dniach tygodnia bierz coraz dłuższe i dłuższe słowa, aż całe to ćwiczenie stanie się dla Ciebie równie łatwe przy użyciu słów w rodzaju KONGLOMERACJA, jak było z prostszymi słowami.

Dla urozmaicenia spróbuj stosować słowa o nierównej długości, na przykład „przeplatając” słowo sześcioliterowe ze słowem dziesięcioliterowym, jednocześnie literując na głos słowo dwunastoliterowe. Spróbuj robić to z pierwszymi słowami, które Ci przyjdą na myśl, nie zwracając uwagi na ich długość. Bierz nie tylko słowa dobrze Ci znane, ale także takie, których sensu nie rozumiesz do końca. Na przykład głośno literuj słowo w rodzaju TRANSSUBSTANCJACJA, pisząc jednocześnie AKSJOMAT i AMBITUS z ich literami „splecionymi” wedle podanych tu przed chwilą zasad.

Pozwól, że powtórzę tu sugestię, którą uczyniłem już w Lekcji IX. Chodzi o to, byś teraz, kiedy wszystkie neurony Twego mózgu zostały rozbudzone i wyćwiczone, by dla Ciebie pracowały, zadał sobie świadomy wysiłek stosowania w codziennym życiu zasad dynamicznego myślenia, których się wytrwałą pracą przy pomocy mojego kursu nauczyłeś. Zastosuj je w praktyce. Zaobserwuj, jak poprawiła się ilość i jakość wykonywanej przez Ciebie pracy. Dowiedz się, dlaczego tak wielu ludzi mówi o kursie Zwielokrotniania Umysłu jako o Kursie \$ucce\$u. Sprawdź „na własnej skórze”, jak szybko awans i zyski idą w ślad za tym bezcennym treningiem!

W błędzie jest zarówno nowoczesna edukacja, jak i jej krytycy

umysł Twój że ,możliwe Całkiem .Ci przekazana do wiele mi pozostawia nie rozdział ostatni Ten

.wyróżniał nie się niczym całkiem początku z końca w który ,mój niż ,sprawniejszy i lepszy już jest

Ciebie do się mogę nie już choć ,Jednak .konsultacji mi udzielać powinienes Ty to dzisiaj może Być

mogę ,Umysłu Zwielokrotniania kunsztu opanowaniu memu dzięki zdobyta ,wyższością z zwracać

szczególnie ,ludzi innych wobec obu nas obowiązek na uwagę Twą zwrócić wszystko mimo chyba

każdy wie zresztą jak ,wiemy przecież Obaj .życie w dopiero wchodzących pokoleń wobec zaś

.życzenia do sporo pozostawia edukacji system obecny nasz że ,człowiek poinformowany dobrze

ogromne się wrzuca którego do ,zsymp studentów i uczniów umysłów z on czyni mierze dużej W

W błędzie jest zarówno nowoczesna edukacja, jak i jej krytycy

troszcy Niewiele .wątpliwa najmniej co jest często wartość
których ,informacji niespójnych ilości

praktycznie ją jak ,korzystać wiedzy całej tej z jak ,młodzież naszą
nauczyć by ,to o tym przy on się

edukacji system obecny nasz że ,powiedzieć nawet się da Nie .samo-
dzielnie myśleć jak ,zastosować

się nic ,wiem ile o ,ponieważ ,pamięci rozwijania zadania z się wy-
wiązuje sposób wystarczający w

a ,VI Lekcji w rozmawialiśmy tu my czym o ,przypominania zdolno-
ści rozwinięcia celu w robi nie

edukacji systemu dzisiejszego Krytycy .przypadkiem niemal i spora-
dycznie to ,robi się coś jeśli

w „przedmiotów klasycznych” zwanych tak uczenia „bezsens” potę-
piają namysłu bez często

i „bezużyteczne” być zdaniem ich to Ma .uniwersytetach naszych na
i szkołach naszych

rozwoju dla wiele jak ,oni zauważają nie ślepocie swej w Jednak .
„niepraktyczne całkowicie”

subtelnościach o już mówiąc nie ,deklinacje i koniugacje łacińskie
wszystkie te robią umysłu

więcej porównania bez umysłu dla one robią istocie W .nieregularnych czasowników greckich

o się wydawały choćby ,przedmiotów prostszych masa cała zrobić dlań mogłaby niż ,dobrego

oburzonych tych wszystkich życzeń spełniać ślepo więc powinniśmy Nie .praktyczniejsze wiele

to za ale ,poзору z praktyczne mniej te wszystkie programów z wyrzucać potulnie i krytyków

oraz siebie zrozumienia dla tło odpowiednie dające i pamięć ćwiczące ,umysł rozwijające

przedmioty które ,powiedzieć naprawdę nam może analiza rozsądna Tylko .historii i społeczeństwa

który ,Ty .innym czymś zastąpić i wyrzucić nich z należy zaś które ,pozostać programach w mają

rozszerzenie cel za mających ćwiczeń serię – typu tego kurs świecie całym na jedyny ukończyłeś

Ci muszę nie i chodzi mi co o ,rozumiesz pewnością z zatem Ty – mózgu ludzkiego możliwości

bym ,to mimo Pozwól .lepiej nie jeśli ,ja jak ,dobrze równie to Rozumiesz .tłumaczyć długo tego

W błędzie jest zarówno nowoczesna edukacja, jak i jej krytycy

a „społeczności Twojej dotyczących spraw części ręce własne swe
w wzięcia do zachęcił Cię

wszystkim przede – młodzież nasza by „się Postaraj „systemu oświaty
i edukacji sprawy szczególnie

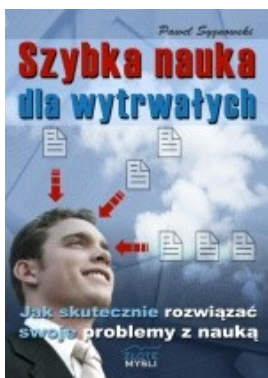
Poza „udziałem Twoim się stała jaka „umysłu rozwoju szansę otrzy-
mała także – tylko nie choć „ona

życiu w sukcesów wszelkich życzyć serca całego z Ci pragnę „rozstanę
Tobą z się zanim „tym

„zamierzeniach Twych wszystkich we ogóle w i osobistym

POLECAMY TAKŻE PORADNIKI:

[Szybka nauka dla wytrwałych](#) - Paweł Sygnowski



Poznaj skuteczne techniki pamięciowe, dzięki którym zapamiętasz bez trudu to, czego potrzebujesz do nauki, czy pracy

Czy wiesz, że istnieją naukowo udokumentowane, łatwe w użyciu sposoby na zwiększenie sprawności pamięci, szybszą i łatwiejszą nauką? Teraz i Ty możesz je poznać, gdy przeczytasz e-booka pt. "[Szybka nauka dla wytrwałych](#)"

Więcej o tym poradniku przeczytasz na stronie: <http://szybka-nauka.zlotemysli.pl>

"Co do tej książki, to brak mi słów, no po prostu wymiata. Wiedza, którą powinien mieć każdy w zasięgu ręki. Po jej przestudiowaniu nie ma mowy o nieosiągniętym sukcesie, polecam gorąco."

Kamil M. dwudziestolatek, student z Lublina

[Techniki pamięciowe dla każdego](#) - Andrzej Bubrowiecki



Jak wykorzystać moc swojego umysłu poprzez efektywne techniki pamięciowe i zapamiętać wszystko czego potrzebujesz?

Wyobraź sobie jakby to było, gdybyś dowolny materiał, który dostaniesz do nauczania się lub przyswojenia, był w stanie zapamiętać w niezwykle krótkim czasie, a przede wszystkim pamiętać go bardzo długo i "na wrywki"?

Więcej o tym poradniku przeczytasz na stronie: <http://techniki-pamieciowe.zlotemysli.pl>

"Tego e-booka trzeba koniecznie przeczytać, w dobie zalewu informacji, rosnących wymagań w szkole, pracy zastosowanie przedstawionych technik jest niezbędne."

Grzegorz Doniec, 35 lat, bankowiec

Zobacz pełen katalog naszych praktycznych poradników na stronie www.zlotemysli.pl